Nr. 189. Piątek, 26 Sierpnia 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr 141.682.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 77.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	130 Mk
we Lwowie z dostawą	150 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	160 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	200 Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego zamianowało inżyniera Leona Nowotarskiego, dyrektorem Zakładu Zdrojowego w Krynicy, w VI. stopniu służbowym.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 23 lipca 1921 L. 15054/D. II. zamianowało Kazimierza Missonę, kierownika gimnazjum w Brzesku, dyrektorem tego Zakładu.

Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego reskryptem z dnia 4 sierpnia 1921 Nr. 3971/21 D. III. zamianował profesora państwowej Szkoły przemysłowej w Krakowie, inż. Edwarda Kosteckiego, dyrektorem tego zakładu z ważnością od 1 sierpnia 1921.

Podróż Prezydenta Witosa.

Z Wilejki donoszą: Odbywający podróż inspekcyjną na granicy polsko bolszewickiej przybył do Wilejki P. Prezydent Ministrów Witos.

W lokalu Starostwa przedstawiła się Prezydentowi delegacja urzędników miejscowych.

Dłuższą konferencję odbył P. Prezydent Min. z delegacją związku włościańskiego pow. wileńskiego.

Delegacja ta wręczyła P. Prezydentowi Ministrów uchwałę związku i wyraziła życzenie jaknajspieszniejszych wyborów do Sejmu oraz opieki Rządu Polskiego nad pozostałymi w Rosji Polakami.

P. Prez. Min. w odpowiedzi zaznaczył, że w najbliższym czasie zostanie wydana nowela do ustawy sejmowej o reformie rolnej.

Nowelę tę znacznie zaostrzają przepisy o wywłaszczeniu i przyczynią się do utrwalenia stanu włościańskiego.

W sprawie wyborów do Sejmu P. Prez. Min. Witos oświadczył, że w myśl ustawy sejmowej Rząd w razie przedłużenia obecnego Sejmu przeprowadzili wybory na kresach w terminie jaknajrychlejszym. Samorząd gminny wedle słów premjera wprowadzony zostanie po ogłoszeniu ustawy, którą opracowuje obecnie Komisja sejmowa. Następnie przedstawiły się Prezydentowi delegacje ziem kresowych.

Sprawa byłej formacji generała Bałachowicza.

Warszawa. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje:

Dowiadujemy się z kół miarodajnych, że przysłanie do Warszawy przez władze Litwy środkowej pewnej liczby osób należących do byłych formacji gen. Bałachowicza nastąpiło na skutek następującego faktu:

Od pewnego czasu delegacja Rządu polskiego na terytorjyum Litwy środkowej otrzymywała wiadomości o formowaniu się na terytorjum Litwy środkowej organizacji, mających za swą działalność wpływać ujemnie na stosunki Rzpltej z państwami ościennemi. Na skutek tego Rząd Polski zwrócił się do władz Litwy środkowej o wydanie osób co do których zachodziło podejrzenie, że są głównymi organizatorami tych przedsięwzięć i wydalenie ich z terytorjum Litwy co też władze uczyniły.

Dochodzenie co do samej sprawy jest w toku, zaś już w danej chwili można stwierdzić, że jeżeli akcja podobna miała miejsce na terytorjum Litwy środkowej to jest ona w zarodku i wiekszych rozmiarów nie było. Niemniej jednak Rząd Polski w przewidywaniu możliwych nieporozumień na tem tle postanowił zastosować wszelkie środki zapobiegawcze celem uniknięcia jakichkolwiek zarzutów.

Strajk kolejowy w Poznańskiem.

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy Minister byłej Dzielnicy pruskiej p. Trzciński i Minister pracy i op. społ. p. Darowski.

Pertraktacje obu Ministrów z kolejarzami nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Komisja międzyzwiązkowa kolejarzy odrzuciła propozycje Rządu.

Jak donoszą pisma dzisiejsze kolejarze postanowili pozostać nadal w strajku i to na tak długo dopóki nie będą wypełnione ich żądania ekonomiczne. Żądają oni podwyższenia dodatku drożyźnianego o tyle aby zarobek robotniczy dla średniej rodziny w XV klasie zarobkowej wynosił 17 640 marek oraz zredukowano liczbę stref drożyźnianych z 5 do dwóch, przyczem Poznań i większe miasta prowincjonalne miałyby być przeniesione do klasy I.

*

Związek kolejarzy b. dzielnicy pruskiej ogłasza w dzisiejszych pismach porannych odezwę do społeczeństwa wyjaśniającą przyczyny dla których kolejarze przystąpili do strajku. Odezwa wymienia żądania pracowników kolejowych, oraz przedstawia przebieg dotychczasowych rokowań w tej sprawie z przedstawicielami Rządu.

*

Kursujące obecnie dwa pociągi na linji Poznań-Skalmierzyce w kierunku na Warszawę i na linji Poznań-Toruń obsługiwane są przez wojskowość. Pociągi te są osobowo-towarowe i kursują z szybkością 25 klm. na godzinę. Pozatem innego ruchu na kolejach nie ma.

*

Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej po uzgodnieniu swego stanowiska z innemi Ministerstwami, komunikuje co następuje:

Zebrani na posiedzeniu w dniu 23 sierpnia 1921 upełnomocnieni przedstawiciele Rządu zaproponowali celem zlikwidowania strajku kolejarzy następujące załatwienie sprawy:

1. przenosi się natychmiast do klasy czwartej wszystkie miejscowości b. dzielnicy pruskiej, które zaliczone były do kl. V. a ponadto zarządza się jak najszybciej rewizję miejscowości zaliczonych do kl. III. i IV. dodatku drożyźnianego. Skwalifikowanie nastąpi z ważnością od 1 sierpnia b. r.

2. dla miasta Poznania przenosi się mnożnik 700 we formie dodatku od dnia 1 sierpnia b. r.

3. sprawa podwyższenia mnożnej może być załatwiona w formie podwyższenia mnożnika t. j. w drodze rozporządzenia Rady Ministrów. Podwyższenie mnożnej może nastąpić tylko w drodze ustawodawczej, co może być rozstrzygnięte po zebraniu się Sejmu. Sprawę udzielenia jednorazowego za-

Z Bibljoteki Boy'a.

Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska"; Warszawa 1921; odbito w Zakładach Graficznych tegoż instytutu w Bydgoszczy:

Tom 16 „Bibljoteki Boy'a" **X. Prévost**: *Historja Manon Lescaut i kawalera des Grieux*; wydanie 2 gie, przejrzane przez tłómacza; 8°. str. 253.

Tom 23 i 24 „Bibljoteki Boy'a": **Balzac**: *Fizyologia małżeństwa*; wydanie 2 gie, przejrzane przez tłómacza; 8°, str. (XV + 279) + 293.

Tom 25 „Bibljoteki Boy'a: **Balzac**: *Małe niedole pożycia małżeńskiego*; wydanie 2-gie, przejrzane przez tłómacza! 8°, str. VIII. + 295.

Tom 64 i 65 „Bibljoteki Boy'a" **Stendhal**: *Czerwone i czarne*; 8°, str. (XXXII. + 327) + 364.

Boy! — dziwnie beztroski pseudonim. Dziwnie bezpretensjonalny dla człowieka który zasłużył się tyle dla Kultury. Dla „człowieka zasłużonego". Przy tym „obywatelskim frazesie Boy zapewne — ziewa. I ma słuszność. Cóż bowiem gorszego od komunałów dla Boy'a ironisty? Niechaj nikt tu nie myśli, że „ironisty" jest błędem drukarakim, że miałoby być „byronisty". Tyle dla ścisłości. Mowią bowiem złośliwi, że pewna instytucja odpowiedziała na zapytanie pewnej instytucji zagranicznej, zapytanie skierowane co do osoby Boy'a: *nieznany*. Mogą więc tedy znaleźć się i ludzie, którzy uważają Boy'a za byronistę. Tyle jeszcze raz dla — ścisłości.

Problem Boy'a — niechaj bowiem nikt nie wątpi w to, że Boy stał się już problemem — jest ważniejszy, niż zdaje się bakałarzom. Dziś — na szczęście — umilkły już prawie całkiem głosy, świadczące o niedocenianiu jego działalności. Głosy wprawdzie już umilkły, ale nie wiedzieć jeszcze, co myślą o nim stróże cnoty publicznej i wszelacy mistrze nauk poważnych.

Boy — kabareciarz, Boy — autor „Słówek", poprostu ten Boy z „Zielonego Balonika" narażony był jeszcze na głośne urągania „porządnych obywateli", na urągania ze strony warstw mieniących się „poważnie" myślącemi. Dziś jednak zaczynają te oto powagi bać się Boy'a tego na pozór tak jowialnego Boy'a. Niejeden doświadczył już na własnej skórze ostrza jego dowcipu, niejeden woli więc z nim nie „zaczynać". Bojaźń ta jest dowodem pełnego jego zwycięstwa, zwycięstwa prawdziwej kultury nad oficjalną „nauką".

Boy dowiódł bowiem swą działalnością, że niekoniecznie wykształcenie iść musi w parze z dostojną i wielce nudną powagą. Z tem, co u Niemców zwie się *wissenschaftlich*. Dowiódł, że można mówić o literaturze w sposób lekki, językiem, nieskażonym wyrazami wielce uczonemi i zwrotami, przerażającemi swą zawiłością, a być przytem głębokim. Pokazał, że można pisać o najpoważniejszych rzeczach z wdziękiem i kulturą towarzyską, która to kultura nie przeszkadza mu jednak używać czasem wyrażeń niezbyt salonowych.

Kojarzy w sobie Boy Rabelaisowską dosadność z elegancją, którą zwiemy paryską. Pisze kulturalnie, a jednak bez „mizdrzenia się", bez lęku przed dobitnością, przed zbyt „trafnem" i plastycznem określeniem; lekko a nie po blagiersku lekkomyślnie; sumiennie a bez wiecznego wskazywania na swą własną sumienność i ścisłość bez popisywania się „naukowością" co jest dziedzicznym wprost błędem umysłowości niemieckiej.

Z Niemcami też nie chce mieć Boy nic do czynienia. W ogóle z wszystkimi „Germanami". Boy wybrał sobie kulturę francuską, jako najwyższą i najbardziej wyrobioną. Co mogą go tedy obchodzić mozolne i głębokie dociekania około rzeczy, które już dawno w Paryżu przetrawiono i o których się tam mówi jak o zagadnieniach najprostszych i codziennych. Boy wyczuł trafnie p o z o r n o ś ć mądrości niemieckiej. Idąc w tym kierunku negatywnym może za daleko — ale któryż umysł wybitny wolny jest od jednostronnej skrajności! — doszedł zapewne do przekonania, że wszelka mądrość niemiecka równa się poprostu — nudzie. Razi go więc poza profesorska Niemców, ich pseudo-głębia, ich ciężkość i niezgrabność w myśleniu, ich cała bez-kultura, okryta jeno szkolarską wiedzą. Słusznie. Czyż to jednak znaczy, by wszyscy Niemcy mieli być t y p o w y m i Niemcami? By wszyscy mieli być ciężcy, nudni, niezgrabni?

Kto określił Niemców zjadliwiej od Nietzsche'go, który bądź co bądź, był z pochodzenia w każdym razie pół Niemcem? A kto ostrzej przedstawił i napiętnował pustkę powagi niemieckiej, jak nie Niemiec, Alfred Kerr, który tak pisze we wstępie do książki: *Das neue Drama*:

„Ich bin jedem dankbar, der in Deutschland erfasst, das hinter einer kunstheiteren Form nicht ein Windhund stehen muss; sondern ein Ringender stehen kann Stumpfer Ernst, der bei uns gemeiniglich die Leute zur Achtung bringt, ist kein besseres Ethos (wie Ihr so oft glaubt): sondern ein Unvermögen Einbläuen möcht' ich meinen Landsleuten, dass, wer die Dinge heiter sagt, sie darum nicht weniger ernst sagt

Dosyc, dosyć tej niemczyzny, tego grubego, niezdarnego języka przerwałby Boy i nie zauważyłby nawet, jak słowa Kerra właśnie do niego się nadają, jak one mu wprost na „rękę idą". Nie zauważyłby dlatego, gdyż nie słucha, zdaje się nigdy, jak tylko pod jakimś przymusem tego, co tam „jakiś" Niemiec mówi. Przeraża go sam dźwięk niemieckiej mowy. On jednak ze swej strony poprzestaje często na słyszeniu samego dźwięku. Dosłuchiwać się treści byłoby ponad jego siły. Samo charkotanie niemczyzny tak go odstrasza, jak go pociąga sam szczebiot mowy francuskiej.

Jest w tem zapewne jednostronność i skrajność. Czyż to nie jest jednak jego prawem? Czyż nie wolno Boyowi uwielbiać Francuzów, uwielbiać często ponad miarę, jak ganić Niemców, często popod miarę? Tak, jak to uczynił z „Elektrą" Hofmannsthal'a do której się zbliżył, jeżeli nie z nienawiścią — jako do czegoś „niemieckiego" — to w każdym razie z beztłtosnym chłodem, który kazał mu nazwać Hofmannsthala miernym (sic) poetą. Wolno mu a nawet i powinien był uczynić tak, gdyż jedynie tą drogą można oceniać dzieła: drogą subjektywizmu

Tembardziej, że ogółem mówiąc Boy ma zasadniczą słuszność, gdy tak uwielbia Francję. A że czasem wyjdą na tej miłości inni źle, to cóż z tego? Hofmannsthal nie odbierze sobie życia z powodu że go Boy nazwał „miernym" poetą. Wie i czuje bowiem w sobie coś wręcz przeciwnego A zresztą: Ty masz swoją „prawdę" a ja znowu moją Ludzie inteligentni nie będą się sprzeczali o słuszność". Każdy ma ją dla siebie. Tembardziej więc powinien krytyk mówić otwarcie.

Boy staje się na większym wtedy, gdy zacznie mówić o Francji. Tu zna wprost każdy, jak to mówią, zakątek, tu kocha wszystko. Tu objawia się u niego ta „boska" intuicja, która mu pozwala oglądać dzieła

siłku przedłożą Ministrowie do ostatecznej decyzji Radzie Ministrów. Wypłata może nastąpić w dniu 10 września b. r.

4. przyznany funkcjonarjuszom b. dzielnicy pruskiej równoważnik za zaległe deputaty do wysokości 2081 Mk otrzymają również funkcjonarjusze kolejowi. Uprawnieni do ekwiwalentu są wszyscy pracownicy kolejowi, którzy pozostają w służbie od dnia 15 czerwca b. r.

Przedstawiciele kolejowych związków zawodowych łącznie z komisją strajkową odrzucili te propozycje żądając ze swej strony zaprowadzenia tylko dwóch sfer drożyźnianych a nadto udzielenia jednorazowego zasiłku w wysokości conajmniej 25 938 Mk na osobę. Żądania te uznali przedstawiciele rządu za nie do przyjęcia.

Rząd będąc przekonany, że większość kolejarzy nie solidaryzuje się ze stanowiskiem swoich przywódców podaje do wiadomości, że uwidoczniona powyżej poprawa bytu zostanie przyznana wszystkim kolejarzom, którzy w Poznaniu w przeciągu 24 godzin a na prowincji w przeciągu 48 godzin zgłoszą się do służby a najdalej do piątku 26 b. m. o g. 2-giej po południu. Zgłaszający się w tym terminie do pracy nie będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Rząd świadom odpowiedzialności swojej **użyje wszystkich środków, aby zapobiec wypadkom sabotażu.**

Rząd jest przekonany, że całe społeczeństwo poprze jego wysiłki w tej akcji tembardziej że pragnie zaspokojenia słusznych żądań pracowników kolejowych w miarę możności zasobów Państwa. Propozycje powyższe będą zastosowane do wszystkich funkcjonarjuszów państwowych b. dzielnicy pruskiej.

Doniosłe spotkanie.

Prasa francuska donosi, że blizkie spotkanie się Loushera z Rathenau'm ma na celu podjęcie w dalszym ciągu rokowań rozpoczętych w czerwcu. Obaj ministrowie zgodzili się wówczas na wznowienie rokowań po odbyciu posiedzenia Rady Najwyższej.

Konferencja — tak pisze prasa francuska — ma bardzo wielkie znaczenie z tego powodu, że Rada Najwyższa postanowiła znieść sankcje ekonomiczne nałożone na prowincje reńskie, a to z dniem 15 września b. r. co przywraca wolny obrót towarem.

Przez zniesienie sankcji ekonomicznych zyskuje handel niemiecki ogromne korzyści wobec czego Francja ma prawo spodziewać się, że rząd niemiecki ze swej strony uzna za konieczne zniesienie taryf celnych.

Berl. Tagblatt pisze, że rokowania pomiędzy Loucherem a Rathenau'em trwać będą 3 dni, nie można jednak przewidzieć kiedy nastąpi podpisanie ugody. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa ta będzie stanowczo uregulowaną jeszcze przed zwołaniem konferencji waszyngtońskiej.

Z Rosji.

W *Prawdzie* Karasew podaje, że bolszewicki program rewolucyjno-agrarny całkowicie zbankrutował. Zamiast podnieść stan włościański, zarządzenia władz sowieckich spowodowały ciężki kryzys i katastrofalne obniżenie produkcji rolnej. Życie samo zmusza do zmiany dotychczasowej polityki agrarnej.

W zakończeniu artykułu autor przemawia za wprowadzeniem wolnego handlu produktami rolnymi poza kontyngentem.

Krassin omawia w *Prawdzie* handel zagraniczny Rosji i stwierdza, że od 18 kwietnia 1920 przywóz do Rosji wynosił 10 miljonów pudów z czego 8 miljonów 400 pudów przypada na II. kwartał roku bieżącego. Krassin dowodzi konieczności udzielenia koncesji całemu szeregowi przedsiębiorstw na Uralu, Syberji, Zagłębiu dońskim i na Kaukazie.

Koncesjonarjusze cudzoziemscy mają otrzymać prawa przywozu i wywozu. W dalszym ciągu artykułu Krassin omawia rolę kooperatyw i zapowiada ukazanie się nowego dekretu przewidującego dla kooperatyw premje za eksport oraz premje za dostarczanie surowców. Premje eksportowe byłyby obliczane prawdopodobnie w obcej walucie w wysokości 20 proc.

W sprawie elektryfikacji oświadcza, że nie można o tem myśleć przed upływem 5-ciu do 10-ciu lat.

Z prasy.

(O Radzie Najwyższej. — Kwestja irlandzka. — Niemcy znowu zagrażają światu).

Warszawski korespondent *Kurj. Lwow.* pisze:

Obrady paryskie, od których wyniku miał zależeć los Górnego Śląska, skończyły się „nieoczekiwaną" decyzją, przekazującą sprawę Radzie Ligi Narodów. Decyzja ta wywołała zrozumiałe oburzenie u zainteresowanych, a ogromne zdziwienie u wszystkich. Oburzenie zupełnie jest usprawiedliwione, zdziwienie mniej. Boć decyzja Rady Najwyższej — a raczej brak decyzji — oznacza w pierwszym rzędzie odroczenie sprawy. Że odroczenie to nie leży w interesie stron zainteresowanych, że jest dla nich wręcz szkodliwe i wyraźnie niebezpieczne — to rzecz jasna. Ale czy można było po Radzie Najwyższej spodziewać się decyzji definitywnej, czy okoliczności, w jakich się zbierała, były tego rodzaju, że usunięcie decyzji można istotnie uważać za niespodziankę. Sądzimy, że bynajmniej. Wystarczy przypomnieć sobie, że posiedzenie Rady Najwyższej doszło do skutku z trudem i po długim i wytrwałym oporze ze strony Francji. Jeszcze przed zebraniem się jej było rzeczą wiadomą, że Briand posiedzenia tego sobie nie życzył, że starał się je wszelkiemi siłami odłożyć i tylko z konieczności i pod naporem Anglji zgodził się ostatecznie na zjazd sierpniowy. Nie mogło zatem być dla nikogo niespodzianką, że sprawa górnośląska nie była w tym czasie dla Brianda wygodną i że chętnie zgodzi się on na jej odłożenie. Przebieg obrad Rady Najwyższej odsłonił tajemnicę tego dziwnego dla Polski zwłaszcza, najbardziej zainteresowanej w szybkiem rozstrzygnięciu zupełnie niezrozumiałego postępowania naszego najbliższego sojusznika. Oto Briand wiedział, że pogląd francuski jest najzupełniej odosobniony, że głos francuski będzie w zgranem gronie angielsko-włoskiem zupełnem votum separatum, a więc nie będzie miał należytej powagi i znaczenia. Ta „isolation", którą w tym wypadku trudno nawet uważać za „splendit", skłaniała Brianda do odłożenia sprawy, w tej widocznie nadziei, że uda się dyplomacji francuskiej bądź przeciągnąć Włochy na swą stronę, bądź zainteresować wreszcie uporczywie milczącą Amerykę. Zmuszony ustąpić co do terminu zwołania Rady Najwyższej, znalazł się Briand w nader ciężkiej sytuacji i z góry można było przewidywać, że, jeśli nie dojdzie do kompromisu, któryby był dla obu stron acceptable, Briand będzie starał się wrócić do pierwotnego swego stanowiska i decyzję odsunąć. Ponieważ do kompromisu nie doszło i wobec przewagi Anglji na Radzie Najwyższej, dojść nie mogło, nastąpiło odroczenie decyzji w formie, co prawda, dla Francji znacznie mniej pomyślnej niż zwykłe odsunięcie terminu obrad Rady Najwyższej, bo w formie przekazania sprawy Radzie Ligi Narodów, w której przewaga wpływów angielskich jest więcej niż prawdopodobną.

Niespodzianką pewną możnaby wobec tego nazwać raczej zgodę Anglji na oddanie decyzji Lidze Narodów, a więc jej odroczenie. Motywy, która skłoniły Lloyda Georgea do tego ustępstwa, nie są dotąd jasne. Obawa zerwania Entente cordiale jest w dzisiejszym układzie sił raczej groźbą dla Francji niż dla Anglji, która jest w tem szczęśliwem położeniu, że może sobie wybierać sojuszników. Wyczekiwanie Ameryki, jakkolwiek niewątpliwie dla Anglji pożądane nie jest wobec jej bierności na Radzie Najwyższej dostatecznym motywem, wyjaśniającym ustępstwo angielskiego premiera. To, że właśnie Liga Narodów ma być forum rozstrzygającem jest dla Angli również okolicznością pomyślną, ale nie tłumaczy samo przez decyzji Lloyda Georgea. Jakkolwiek bowiem Liga narodów pozostaje pod silnym wpływem Anglji (zwłaszcza zaś właściwy decydujący sekretarjat Ligi), to jednak trudno będzie nawet w Lidze o lepszą sytuację dyplomatyczną, niż ją miała Anglja w czasie obrad paryskich gdzie Francja była całkowicie odosobniona. Dlaczegoż więc Lloyd George nie przeforsował w Paryżu uchwały, któraby dzieliła Śląsk według planów Parsival — de Marinis?

Sądzimy, że aby wyjaśnić tę zagadkę, wrócić trzeba do tego, co powiedzieliśmy poprzednio w artykule „Górny Śląsk i Anglja" (*Kurj. Lw.* nr. 180 i 181). Oto sądzimy, że nie oddanie Górnego Śląska Niemcom, lecz jego neutralizacja jest właściwym celem polityki Lloyda Georgea. Z tego punktu widzenia sytuacja w Paryżu była dla Lloyda Georga... zbyt dobrą. Neutralizacja powstać może tylko z równowagi sił, tej równowagi zaś w Paryżu nie było. Rada Najwyższa, jako skrępowana wyraźnemi postanowieniami traktatu, była nadto ciałem nieodpowiedniem do wyraźnego jego naruszenia. Wszelkie dane przemawiają za tem, że Radzie Ligi Narodów łatwiej będzie wykrztusić wreszcie oficjalnie propozycję neutralizacji Śląska, propozycję, która po cichu przygotowuje się od dawna, lecz której nikt głośno nie miał odwagi wypowiedzieć, w tak jaskrawej pozostaje sprzeczności z traktatem. Suggerował ją tylko Lloyd George w Radzie Ligi, podkreślając, że „nie powinna być związana dotychczasowymi metodami prac Rady Najwyższej w sprawie Górnego Śląska lecz może prace te na nowo rozpocząć i w inny sposób prowadzić". Tylko więc nadzieja znalezienia najlepszego z angielskiego punktu widzenia rozwiązania mogła skłonić Lloyda Georgea do niewyzyskania swej dyplomatycznej przewagi na zjeździe paryskim i skłonić do odsunięcia decyzji, do której powzięcia tak naglił.

W tym stanie rzeczy głównym punktem ciężkości jest pytanie, czy decyzja Rady Najwyższej otwiera tylko drogę do wszelkich możliwości, czy też kryje już w sobie faktyczną decyzję, której ogłoszenie odłożono tylko ad feliciora tempora, a co najważniejsza do odpowiedniejszego trybunału, innemi słowy, czy Lloyd George uzyskał cichą zgodę Brianda na swój plan neutralizacji, czy też istotnie przed Ligą Narodów utworzył tylko wszystkie drogi, lecz nie przesądził jej decyzji. Miejmy nadzieję, że zaszło tylko to drugie, choć niepokojącem jest faktycznie czy rzekome oświadczenie Brianda, iż z góry przyjmie każdą decyzję Rady Ligi. Ostrożny polityk mógł złożyć takie oświadczenie tylko z góry wiedząc, jaka będzie ta decyzja. Tak czy owak zresztą — stanowisko Rządu i społeczeństwa polskiego musi być niewzruszone. Określił je traktat wersalski, w którym Polska nauczyła się od Lloyda Georgesa szanować „każdy przecinek".

*

W sprawie irlandzkiej czytamy w *Dzienniku Poznańskim*:

Telegramy z Dublina przyniosły wiadomość, iż przywódca Irlandji de Valera odrzucił w parlamencie irlandzkim warunki ugody z Anglją, przedłożone mu listem z dnia 20 lipca. De Valera uczynił to w formie ostrej, oświadczając, że naród irlandzki winien uwolnić się z pod panowania angielskiego w danym razie nawet przemocą.

Słowa te obniżyły nadzieje na kompromis z Anglją prawie do zera, sprowadzające całą kwestję znowu do punktu, z którego wyszła. Stanowi ona do końca pierwszej połowy XIX wieku jedną z największych bolączek wewnętrznych Anglji. Antagonizmy religijne i społeczne zaostrzyły ją tak, że tajne stowarzyszenie Fenjan, założone około roku 1858 mogło stawiło sobie otwarcie jako cel niepodległość Irlandji i doprowadziło już

---

nietylko ze strony oficjalnej, uniwersyteckiej; która mu nie pozwala poprzestawać na zdawkowych powiedzeniach, lecz każe mu czynić wprost odkrycia i przenikać wskroś duszę autorów i dusze całych epok. Tu też pokazuje całą swą wiedzę nabytą nie z trudem i nakładem wielu nudnych godzin w pracowniach, nie w sposób obowiązkowo-uniwersytecki, lecz ochoczo, własnowolnie, samodzielnie.

Tak, przedewszystkiem samodzielnie. Dość bowiem przyjrzeć się sądom Boy'a o twórcach. Żaden z nich nie jest ani odpisany z podręczników, z których przekazuje swą „wiedzę" potomności — uczeni, ani skompilowany, lecz każdy jest żywy i własny. Z każdego mówi do nas Boy. W żadnem zdaniu, które on kiedykolwiek pisał, nie znać wykształcenia bakałarskiego. Znać natomiast we wszystkich wykształcenie stokroć wyższe: wykształcenie osobiste, wiadomości doskonale, jeżeli wolno użyć tego wyrażenia, przetrawione, nacechowane indywidualnością.

Wiedza Boy'a nie ma w sobie nic „leksykonowego". Nie wiadomości nim rządzą lecz on wiadomościami. A to jest rzecz największa jaką może człowiek uczynić dla siebie. Tem stwarza Boy swoje własne wykształcenie, tem staje się też ono częścią składową Kultury. Inaczej byłoby martwe i jakby obce.

Podziwienia wprost godna jest wytrwałość Boy'a w pracy, powiedziałbym nawet pilność. Cecha ta zdaje się nie iść w parze z kapryśnością, którą przypisują często i ogółem słusznie Francuzom, a więc i polskiemu Paryżaninowi, Boy'owi. Nie idzie jednak w parze tylko pozornie. Boy łączy niezwykłą wprost siłę pracy z ochoczą lekkością, która nadaje wszystkiemu, co wychodzi z pod jego pióra, piętno niefrasobliwości i łatwości.

Wydał teraz ponownie „Fizyologię małżeństwa" i „Małe niedole pożycia małżeńskiego" Balzac'a. Ów gigant pracy twórczej pociąga widocznie Boy'a. I Boy robi też co może by utorować mu drogę do czytelników. Przekłada wiernie a usiłuje jednak oddać styl Balzac'a w formie piękniejszej, we formie poprostu. Tej bowiem brak częstokroć twórcy „Komedji ludzkiej". Boy nadaje więc jego stylowi pewną dbałość, lekkość, jasność, wszystkie cechy, których brak utrudnia w niemałej mierze czytanie dzieł Balzac'a. W przekładach Boy'a stają się one strawniejsze. Dotyczy to tutaj przedewszystkiem „Fizjologji małżeństwa" gdyż „Małe niedole pożycia małżeńskiego" są pod względem czysto-artystycznym i stylistycznym, jak na przekładowanego wprost pracą Balzac'a, i tak już starannie opracowane.

Prócz tego, okazała się w powtórnem wydaniu mil uchna „Historja Manon Lescaut i kawalera des Grieux" X. Prévosta, romans kreślony jakby lekkiemi pociągnięciami pióra, mieniący się dziwnie ciepłemi barwami. Przykuwa on czytelnika, mimo — co Boy podkreśla w swej przedmowie — całej naiwnej prostoty w technice. A może właśnie dlatego? Może w tej prostocie mieści się jakiś czar, który wydawać się nam może wyrafinowaną podnietą?

Artystycznym kulturalnym wprost czynem nazwałbym przekład Stendhal'owskiego „Czerwone i czarne" i to nietylko ze względu na samo tłomaczenie, lecz także (i to w najwyższym stopniu) ze względu na samo dzieło. Przekładem „Czerwone i czarne" nie zwrócił się Boy do szerszych warstw czytelników. Książka ta bowiem da się określić słowami charakteryzującemi jej bohatera Juljana Sorel: *Il ne pouvait plaire, il était trop différent.*

O niej więc następnym razem.

Jerzy Junosza-Gałecki.

Helena Hempel. 17)

dni przeżytych w oblężonej twierdzy

(Przemyśl 1914—1915).

LUZNE NOTATKI.

(Ciąg dalszy)

Żołnierzy zapada dziennie po 300 na tyfus głodowy lub zapalenie płuc, gościec i gangrenę. Już ich kilkanaście tysięcy, bez ran, leży po szpitalach....

Natomiast oficerowie używają dalej obfitości w jadle. Kucharze na fortach, drogo płatni, przyrządzają im wykwintne dania. Wesoło im też czas schodzi: gdy się wieczór zbliża, suną przez miasto, w różnych kierunkach ku fortom, szeregi sań eleganckich, w których, po dwie lub trzy, siedzą strojne damy, dążące na wieczorne uczty i zabawy, które długo przy szampanie w noc się przeciągają. Wracają one nad ranem, by wypocząwszy przez dzień, znów wieczorem znaleźć się w wesołem towarzystwie.

Gdy jadą ulicą, stają przechodnie i grożąc pięścią, rzucają im słowa przekleństwa...

O tych wesołych damach, których — jak mówią — liczy Przemyśl aż 5 tysięcy, rozmaite krążą opowiadania. Oto z nich parę:

Do sklepu jubilera wchodzi jedna z owych „jaskółek", żądając do uszu, pary dużych, brylantowych butonów. Sprytna kupcowa pokazuje jej imitację brylantów, ładnie błyszczącą, oznaczając ich cenę na 1000 kor. Dama kupująca nie jest znawczynią w tym względzie, więc bez wahania sumę tę płaci, zadowolona przedewszystkiem, że tak kosztowny klejnot posiada. Kupcowa później chwali się jawnie przed znajomymi swym sprytem, który jej dopomógł, rzecz wartości najwyżej 100 kor. sprzedać za tysiąc. Jeśli ta panna nie zna się na brylantach, a ma dużo pieniędzy — usprawiedliwia się — to jej przecie wszystko jedno, czy szkło, czy djamenty nosić będzie w uszach.

Moralność publiczna musiała niezo podupaść w Przemyślu, jeśli takie otwarte przechwałki głoszą się bezkarnie.

Pewna znów przedmieszczanka jeszcze w chusteczce na głowie, młoda i rezolutna, wchodzi do pierwszorzędnego magazynu damskich nowości i z pewną arogancją żąda, by ją tu ubrano „po pańsku". Pan W., właściciel sklepu, uderzony jej zachowaniem się, prosi o bliższe wskazówki. Dziś wieczorem idę do oficera, więc muszę być elegancko wystrojona! — objaśnia go panna. — Ale takie elegackie ubranie będzie bardzo kosztowne — robi uwagę p. W. — O to się pan nie bój — odrzecze damulka, klepiąc się z dumą po kieszeni — pieniędzy mi nie braknie! Kupiec zaczął więc z szaf i półek wyjmować różne części stroju, w oczy najbardziej bijące: kapelusze o niebywałych kształtach z wyzywającym „rajerem", pantofelki na olbrzymich obcasach, ażurowe pstre pończochy, jedwabne i koronkowe bluzki i t. d. Panienka z radosną miną, wybrała najbardziej różnokolorowe przedmioty, zapłaciła należytość z zadartym w górę nosem, a wsadziwszy zaraz na głowę kapelusz, choć jej mocno zawadzał, wyszła ze sklepu. — Wyglądała w nim jak przebrana małpka — opowiadał później p. W. znajomym.

Jeszcze o jednej: Idzie ulicą jakaś nowicjuszka w tym zakresie; w odpowiedni strój już się zaopatrzyła, zacząwszy od kapelusza, który przywdziała na bakier, aż do

w roku 1867 do zbrojnej rewolucji. Cel dążeń irlandzkich pozostał po dziś dzień ten sam.

Stanowił on i stanowi dla Anglji poważne niebezpieczeństwo. Stąd to polityka rządu angielskiego próbowała ze swej strony załatwić sprawę irlandzką za pomocą reform. Datują one od czasów Gladstone'a, którego projekt homerule (samorządu) upadł jednak, pociągając za sobą rozłam stronnictwa liberałów, do którego Gladstone należał i upadek jego rządów. Niezadowolenie w Irlandji i stosunki, wywołane przymusowym zarządem, zmusiły jednak ostatecznie rząd angielski do wniesienia w kwietniu 1912 roku ponownie bill'u o homerule. Wywołało to jak wiadomo, protest w północnej części Irlandji, Ulsterze, zamieszkałym przez protestanckich szkotów, którzy zaczęli ze swej strony przygotowywać opor zbrojny. Wybuch wojny europejskiej przeszkodził de facto wojnie domowej w Anglji. Dopiero w roku 1916-tym irlandzka partja niezawisłości narodowej Sinn fein wznieciła znowu powstanie, które naraziło w wysokim stopniu prestige Anglji za granicą.

Jasne światło na charakter dążeń Anglji i Irlandji rzuca ogłoszenie korespondencji pomiędzy Lloyd George'em a de Valera. Dnia 20 lipca mianowicie Lloyd George przesłał Valerze propozycje zgody, ujęte w 6 punktów, które zawierały udzielenie Irlandji stanowiska dominium. Obejmowały one kompletną autonomję w zakresie podatków i finansów. Irlandja miała otrzymać własne sądownictwo, prawo utrzymywania własnych sił wojskowych celem utrzymania porządku wewnętrznego oraz własną żandarmerję i policję. Pozatem samorząd obejmował pocztę sprawy oświaty, rolnictwo i t. p. Wzamian Anglja zastrzegła sobie kontrolę floty swojej nad wodami irlandzkiemi, wszelkie ułatwienia dla sił napowietrznych oraz finansowy udział Irlandji w utrzymaniu sił zbrojnych imperjum. Pozostawiając wybranie formy rządu Irlandji samej, rząd angielski zażądał jednak zupełnego uznania istniejących praw parlamentu i rządu północnej Irlandji, nie dozwalając na uszczuplenie ich bez ich własnego przyzwolenia. Punkt ten stanowił w propozycjach angielskich ustępstwo na rzecz Ulsteru.

Powyższe propozycje przedstawiały maksimum ustępstw rządu angielskiego dla Irlandji.

Na to odpowiedział Valera listem z 10 sierpnia, którego ustęp jeden brzmi dosłownie: „Naród irlandzki jest zdania, że przyszłość narodowa skrystalizuje się najlepiej przez oderwanie się polityczne i uwolnienie od wszelkich węzłów z imperjum." Statut dominjów, ofiarowany Irlandji, jest według de Valery chimerą. „Wolność — pisze on — którą cieszą się aktualnie dominja, zawdzięczają one zwłaszcza odległości olbrzymiej, dzielącej je od Anglji, a nie pisanym gwarancjom." Na warunek angielski, dotyczący Ulsteru odpowiada Valera ni mniej ni więcej tylko propozycją arbitrażu strony trzeciej.

Z drugiej strony rząd angielski otrzymał list od reprezentanta północnej Irlandji sir Jamesa Craig'a, w którym tenże odrzuca stanowczo połączenie się z Irlandją południową, żądającą autonomji wychodzącej poza ramy home rule.

Wobec takiego położenia rząd angielski odpowiedział tydzień temu notą, w której podtrzymuje warunki swoje z dnia 20 lipca, stwierdza jednak wyraźnie, że nie uzna żadnego kompromisu w kwestji przynależności Irlandji do korony angielskiej. Równocześnie — co jest znamienne — rząd angielski zastrzega się stanowczo przed jakimkolwiek arbitrażem obcego mocarstwa oraz taksamo sprzeciwia się arbitrażowi takiemu w kwestji stosunków między Irlandją północną i południową. Widocznie, mówiąc na wiasem np. instytucja Ligi Narodów przedstawia dla Anglji tylko narzędzie jej polityki wobec innych państw.

Sytuacja, wywołana ostrą mową de Valery przedstawia się w każdym razie obecnie niesłychanie poważne Lloyd George w Izbie Gmin i lord Gorden w Izbie Lordów wypowiedzieli się energicznie przeciwko Irlandji. Kroki, wymające zgody parlamentu, któremi zagroził Lloyd George, mogą być rozumiane tylko jako zapowiedź zarządzeń wojskowych. W tym samym sensie przemawiał lord Gordon. Rząd angielski miał nawet, jak donoszono wczoraj, zarządzić mobilizację, co charakteryzowałoby najlepiej jego zamiary.

Z drugiej strony radykalne elementy irlandzkie trwają nieprzejednanie na swem stanowisku. Od siły ich wpływów na parlament w Dublinie zależy teraz rozwój wypadków, który być może, doprowadzi w Anglji do nowych wyborów, jak to się zwykło dziać przed rozstrzygnięciem kwestyj, posiadających dla państwa największą wagę.

W takim razie największe niebezpieczeństwo dla rządów Lloyd George'a przedstawiałoby stanowisko partji robotniczej, która dotychczas uprawiała politykę antyrządową w sprawie irlandzkiej, przychylając się nawet do żądań niepodległości Irlandji.

*

Opinię Stanów Zjednoczonych niepokoi obecnie w wysokim stopniu sprawa importu materjałów barwikowych. Rozwój tej gałęzi przemysłu niemieckiego grozi ruiną podobnemu przemysłowi w Ameryce.

Jest jednak druga strona tego niebezpieczeństwa niemieckiego. P. Józef H. Choate, syn b. ambasadora amerykańskiego w Anglii, powiedział w mowie wygłoszonej w Clevelandzie:

„Jeśli Niemcy zachowają swój monopol materjałów barwikowych, to znaczy, że m mo końca wojny, pozostają ciągle w posiadaniu potężnej armii, chociażbyśmy nawet zniszczyli im wszystkie armaty, wszystkie tanki, wszystkie aeroplany, karabiny i okręty, jakie posiadają".

To niepokojące twierdzenie p. Choate znajduje szersze omówienie w artykule p. Waltera Berry, prezydenta Izby handlowej amerykańskiej we Francji, ogłoszonym w *Matinie*. „Fabrykacja materjałów barwikowych — pisze on — jest prawie jednoznaczna z fabrykacją materjałów wybuchowych. Istnieje pewien barwik czarny, używany przeważnie do farbowania pończoch, które nosimy. Sposób produkowania tego barwika jest zupełnie ten sam, co kwasu pikrynowego, ten zaś jest czynnikiem najbardziej aktywnym materjałów wybuchowych, którymi nasze pociski były wypełnione podczas wojny".

Wystarczy lekka modyfikacja sposobu fabrykacji barwika czarnego do farbowania ubrań, aby otrzymać kwas pikrynowy do wysadzania nieprzyjacielskich okopów. — W kilku godzinach można zamienić wielką fabrykę barwików na fabrykę materjałów wybuchowych i materjałów chemicznych w ilości potrzebnej. W czasie pokoju wystarczy mieć nieco rozwinięty przemysł barwikowy, aby nie tworzyć rezerw materjałów wybuchowych, a jeszcze bardziej, aby niepotrzebnie nie obciążać się utrzymywaniem armii zbędnych chemików, operatorów i praktykantów, gdyż wszystko, co potrzeba, ma się w ręku,

Wielka wojna rozpoczęła się przy zastosowaniu 100 proc. materjałów wybuchowych. W ostatnich walkach w 55 prc. zastąpiły je materjały chemiczne, gdyż więcej jak połowa pocisków wypełnione były gazami. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyszła wojna będzie chemiczna, t. zn. wprowadzi 100 prc. czynników chemicznych. Niemcy produkowali swoje gazy w zakładach produktów barwikowych nie zmieniając ich wcale. Mają w ręku zakłady, materjały, umiejętność, mają wszystko.

Ameryka czyni wysiłki, aby opanować przemysł barwikowy, ale Niemcy zdobyły pierwszeństwo i obecnie zalewają nią rynki gdyż produkcja ta na potrzeby wewnętrzne jest wielokrotnie za duża. Ażeby zrujnować konkurencję, Niemcy sprzedają swoje fabrykaty za połowę ceny, a rząd niemiecki pokrywa straty i różnice cen tych przedsiębiorstw.

Czy są to pieniądze stracone? — pyta p. Berry — Nie. Jest to dla Niemców doskonała lokata kapitału w Banku Odwetu! Bo przyszła wojna będzie wojną chemiczną!

Austrją w małej koalicji.

Do ciekawych zagadnień historycznych należeć będzie kiedyś wyświetlenie szczegółów tyczących dróg, jakie doprowadziły niemiecką Austrję, którą formalnie i materjalnie obciążono odpowiedzialnością za postępowanie wielkiej Austrji do małej koalicji, której głównem zadaniem jest, jak wiadomo, niedopuszczenie do tego, by owa dawna Austrja w jakiejkolwiek formie zmartwychpowstała. Już dziś atoli zrozumienie wielu zjawisk objaśnia nam fakt, że kanclerzem miniaturowej Austrji jest p. Schober. Po kanclerstwie socjalisty Rennera, który szedł bardzo na lewo, bardzo przeciw Habsburgom, nieco ku Czechom, a przeciw Węgrom i bardzo silnie za połączeniem z Niemcami, co o ile w trzech pierwszych punktach było dobrze widziane w sferach koalicyjnych, o tyle w czwartym budziło silny opór, przyszedł chrześcijańsko-socjalny kanclerz p. Mayer, który prowadził wprost przeciwną politykę, nie znajdującą znów uznania na zachodzie.

Kurs jego sterował bowiem więcej na prawo, dopuszczał porozumienie z Węgrami, zwalczał, choć słabo, akcję inkorporacyjną, a posądzany był o tendencje monarchistyczne. To też, gdy drugi kanclerz upadł, rezydenci wielkich mocarstw nie zaniedbali niczego by zwalczających się socjalistów i chrześcijańsko socjalnych skłonić do przyjęcia urzędniczej kandydatury Schobera, który powszechnie uchodzi za męża zaufania koalicji. Było rzeczą naturalną, że polityka jego skupi dodatnie ze stanowiska zachodnich mocarstw punkty programu obu poprzedników, z odrzuceniem wszelkich ekstragwarancyj; zdawało się, że obok polityki przyłączenia do Niemiec i restauracji monarchji *tertium non datur*. P. Schober podjął się jednak wykazać, że jest możliwa inna jeszcze droga, że Austrja tak, jak życzył sobie kongres wersalski, może ostać się jako samodzielna republika. Program Schobera poszedł w kierunku zwalczania przyłączenia Austrji do Niemiec, zwalczania Habsburgów, oraz porozumienia z Węgrami. Ponieważ jednak samymi negatywnymi punktami programu zbiedzonej Austrji utrzymać się nie da, jako pozytywne oparcie wyszukał p. Schober małą koalicję.

Niedawny zjazd prezydentów Republiki czeskiej i austrjackiej przypieczętował zbliżenie austrjacko-czeskie, będące furtką, przez którą p. Benesz wprowadzić postanowił Austrję do małej koalicji. Przyrzekł jej za to protekcję czeską w uzyskaniu poparcia finansowego od koalicji, zwłaszcza w celu poprawy waluty i wzmożenia produkcji. Jak wiadomo, kwestja pomocy finansowej dla Austrji stała się już *sui generis* węzłem morskim polityki pokongresowej. Co parę tygodni podejmuje ją jeden z kierowniczych czynników koalicyjnych, by dojść do przeświadczenia, że żaden rząd, ani żadna grupa kapitalistyczna niema chęci inwestować czegokolwiek w tak ryzykowne przedsięwzięcie, jakiem jest ratunek obecnej Austrji. Niedaleka przyszłość pokaże, czy to, co nie udało się tylu dyplomatom, uda się p. Beneszowi, czy też tylko Austrja wzbogaci się o jedno doświadczenie więcej. W zamian wszakże, za te obietnice uzyskał p. Benesz ze strony Austrji zobowiązania nader konkretne. O to, jak słychać, p. Schober zgodził się w imieniu Austrji zwalczać restaurację Habsburgów nietylko w Wiedniu, ale i w Budapeszcie, a przedewszystkiem nie ustąpić Węgrom ani jednej wsi z Borgenlandu, t. j. zachodnich komitatów węgierskich, które na mocy pokoju w Trianon mają jej teraz Węgry oddać.

Oczywistą jest rzeczą, że decyzje kanclerza Schobera nie nastąpiły bez zgody tych czynników, które go na fotelu kanclerskim usadowiły, które zapewne przez dłuższy jeszcze czas utrzymają go przy władzy. Inna kwestja, jak odpowie na to opinja austrjacka. Lewica niezadowolona jest mocno z nowego kursu, widząc w nim przeszkodę na drodze unifikacji z Niemcami, — monarchiści tem więcej, zwłaszcza że porozumienie z Czechami jest w tych kołach nie do przyjęcia. Krwawe walki w niemieckich Czechach i zacięta opozycja Niemców czeskich czynią wszelką akcję porozumiewawczą jesze bardziej niepopularną. Stąd polityka Schobera zamiast uspokojenia sprowadza jeszcze silniejsze napięcie strun w stosunkach naddunajskich. Pęknięcie ich, to rozniecenie nowego pożaru. Paliatywami w rodzaju zjazdu w Heilstadt można go tylko odwlec. Usunąć jego niebezpieczeństwo możnaby tylko przez gruntowną przebudowę stosunków, na którą za parę lat może być zapóźno.

KRONIKA.

Lwów, 25 sierpnia 1921.

Kalendarz.

Piątek, 26 sierpnia.
Rzym.-kat.: Zefiryna m.
Gr.-kat.: Maksyma.
Słowiański: Władysława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 32, zachód słońca o godzinie 6 minut 20.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 24 stopni.

Nauka szkolna rozpoczyna się dnia 1 września b. r.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego komunikuje wobec licznych zapytań, że nauka szkolna we wszystkich szkołach rozpocznie się nabożeństwem dnia 1 września b. r.

Przesunięcie porządku roku szkolnego na czas późniejszy, nie było i nie jest brane pod rozwagę.

— **Delegat Rządu polskiego p. Bernard Diamand** wyjechał do Paryża i Londynu celem prowadzenia dalszych układów w sprawie naftowej. Układy toczyły się już w lipcu b. r. i zostały odroczone do sierpnia b. r.

— **Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa** nabywa złoto i srebro na rachunek Ministerstwa Skarbu po cenach poniżej podanych, które obowiązuje aż do odwołania: za 1 rubel w złocie 750 Mk., za 1 rubel w srebrze 350 Mk., za 1 markę niem. w złocie 247·77, za jednostkę monetarną państw należących do unji łacińskiej 287·80 Mk., za floreny holenderskie w złocie po 586 Mk., w srebrze 184 Mk., za korony austrjackie w złocie 703 Mk., w srebrze 116 Mk., za szylingi w srebrze 101, za 1 dolar w złocie 1457 Mk., w srebrze 468 Mk., za 1 funt angielski w złocie 7093 Mk., rubli bilonem nie kupuje się. Korony skandynawskie złote 377 Mk., srebrne 116 Mk.

— **Ile przyniosły podatki.** W miesiący kwietniu b. r. w b. Kongresówce i Małopolsce podatki bezpośrednie przyniosły 255·2 miljona Mk. pośrednio 857·3 miliona Mk., monopole 753·2 miliona Mk. cła 227·6 miljona Mk., opłaty należytości 278·4 miljona Mk. odsetki za zwłokę, egzekucje i grzywny 24·3 miljona Mk.

— **Ułatwienie wstępu do szkoły podchorążych.** Ministerstwo wojny, uwzględniając ciężkie położenie młodzieży, spowodowane przez wydarzenia wojenne i chcąc ułatwić jej wstęp do szkół wojskowych typu pokojowego, poczyniło ułatwienia wstępu do szkoły podchorążych.

Na zbliżający się kurs mogą być przyjęci:

żółtych bucików, których wysokie obcasy, wobec braku wprawy w chodzeniu, mocno się wykrzywiły. Ręce trzyma w kieszeniach i rozgląda się wkoło, chcąc zawrzeć znajomość Naprzeciw zbliża się szybko, mocno zamyślony, w dół patrzący, młody, przystojny oficer. Już ma ją minąć, nie zwróciwszy uwagi — ale ta zastępuje mu drogę i z miną zalotną pyta: „Zy, kenen zy polnisz?" Zapytany, wstrzymuje się nagle, spogląda na nią badawczo i z gwałtownym wybuchem gniewu, woła: „Ja, ich kenne polnisch: pszakrew!"... poczem pędzi dalej. Panna przez chwilę wytrącona z równowagi, wykręca się na obcasie i dalsze czynić idzie próby....

D. 1 marca.

Pewnej wdowie po kapitanie, która dziś chodziła do kasy wojskowej po swą miesięczną pensję, oświadczono, że ją z tej kasy otrzymuje już raz ostatni, za miesiąc ma ją reklamować z Wiednia. Dlaczego tak? — pyta. — Bo nie mamy już pieniędzy. Cały zapas użyliśmy na wypłaty żołdu, wynagrodzenie za roboty przy szańcach i koszta różnych wojennych potrzeb. Dostaliśmy niejaki zasiłek od tutejszej filji wiedeńskiej Kasy oszczędności, która zarządziwszy sprzedaż aukcyjną wszystkich zastawów, dostarczyła nam 90.000 koron. Również uzyskaliśmy coś ze sprzedaży losów na loterię, z której dochód ma pójść na wsparcie rodzin po poległych — ale to wszystko nie starczy na długo.... Prócz tego w magazynach żywności niedługo będą pustki — krótko mówiąc: beznadziejna sytuacja....

D. 2 marca.

Jak mówią, komendant twierdzy otrzymał z Wiednia radjiogram z zapytaniem, na jak długi przeciąg czasu ma jeszcze żywność dla ludzi i koni, gdyż około 15 b. m. spodziewane jest nadejście z Węgier do Przemyśla wojsk, które mają go z oblężenia oswobodzić. Gen. Kusmanek dał odpowiedź, że dla żołnierzy ma jej dość do 20 b. m., zaś dla koni już tylko do 10. Rzeczywiście też, by tę różnicę wyrównać możliwie, zabijają dużo koni, których mięso konserwują w soli, a do ciągnienia wózków z ciężarami, zaczynają być używani żołnierze, choć ci, z osłabienia, z trudem wlóczą za sobą półbezwładnemi nogami.

Zresztą, żołnierze z linji, a w końcu i ranni, dostają już tylko chleb z mąki mieszanej z trocinami, a konie pociągowe — drewniane heblowiny.

Dla wyżywienia wojska, dawniej jeszcze miało miejsce zabranie krów i koni, wszystkim mieszkańcom z obrębu twierdzy, którym zaledwie po jednej sztuce na każdą rodzinę jeszcze zostawiono. Krowy zabrane, nędznie żywione, przestały dawać mleko, przez co tak wielki brak jego uczuć się dawał. Obecnie jest projekt, aby te ostatnie jeszcze odebrać na potrzeby wojska....

Powołano do stawienia się, wszystkich młodych ludzi z Przemyśla, których przy poprzednich poborach uznano za niezdatnych. Tym razem uwolni ich tylko ślepota, brak ręki lub nogi. Poza Przemyślem pobór taki już dokonany. Widocznie już czuć się daje brak nieszczęsnego „mięsa dla armat" („kanonenfutter").

(Ciąg dalszy nastąpi)

a) szeregowcy, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej, w służbie czynnej lub bezterminowo urlopowani, licząc lat nie mniej niż 17, a nie więcej jak 24.

b) wszyscy inni absolwenci 6 klasy szkoły średniej w tym wieku, o ile okażą zdatność fizyczną.

c) kandydaci, odrzuceni w lipcu b. r. przy egzaminie wstępnym z zakresu 8 klasy.

Kandydaci przyjęci obecnie, a nie mający matury, będą musieli złożyć taki egzamin przed mianowaniem ich podporucznikami.

Podania należy wnosić najdalej do 10 września do oddziału III sztabu generalnego, Warszawa, pl. Saski 7.

Kurs rozpocznie się dnia 1 października br.

— Dożywianie dzieci uchodźców. Amerykański wydział ratunkowy i polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom, niezależnie od prowadzenia swej stałej akcji, śpieszą zawsze z szybką i skuteczną pomocą wszędzie, gdzie tylko zachodzi jej nagła potrzeba. Natychmiast po zorganizowaniu się Komitetu pomocy dla jeńców i uchodźców (przy Sejmie), P. A. K. P. D. zgłosił swój udział w jego pracach, uruchomiając specjalne kuchnie w czterech punktach etapowych dla uchodźców: w Baranowiczach, Równem, Brześciu Litewskim i Korcu. W dwu pierwszych — kuchnie czynne są już od 30 kwietnia. W punktach tych, które funkcjonują niezależnie od stałych kuchen P. A. K. P. D., znajdujących się w tych miejscowościach — dożywia się tylko dzieci uchodźców. W Baranowiczach — około 3.000 dzieci dziennie, w Brześciu około 800 dzieci, w Równem około 400. Poza tem P. A. K. P. D. wydał instrukcje dla wszystkich inspektorów na całym terenie Rzeczypospolitej, ażeby dzieci uchodźców były otaczane specjalną opieką.

— Pomnik męczeństwa polskiego. Komitet budowy pomnika-grobowca dla ofiar krwawych dni Złoczowa z r. 1919 postanowił wydać broszurę z dokładnem opisem rządów ukraińskich w Złoczowie, która ma obejmować także spis wszystkich Polaków, z powodów politycznych więzionych w Złoczowie przez Ukraińców. Ponieważ wielu z nich adresy dziś nie są znane, Komitet prosi tą drogą o bezwłoczne nadesłanie pod adresem Polskiego Towarzystwa Narodowego w Złoczowie wypełnionego następującego kwestjonarjusza: Imię i nazwisko uwięzionego; miejsce zamieszkania; wiek; zawód; kiedy i pod jakiem zarzutem uwięziony; kiedy i na jakiej podstawie uwolniony; szczególne udręczenia jakie przechodził; jacy byli współtowarzysze więzienia.

PS. O ileby współtowarzysze więzienia nie otrzymali kwestjonarjusza do wypełnienia, należy im go przesłać w celu wypełnienia i odesłania pod adresem Organizacji Narodowej w Złoczowie.

— Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 611 Kazimierz Dziewanowski, Grodkowo, 612 I pułk konnych strzelców, 613 oficerowie i pracownicy cywilni oddziału II. naczelnego dowództwa i 614 Zofia i Feliks Zawadzcy z Wilna — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

— Zjazd katolicki. Komisja Mieszkaniowa Komitetu Organizacyjnego Zjazdu podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż usilnie zabiega, aby zapewnić noclegi wszystkim potrzebującym uczestnikom Zjazdu. W celu uniknięcia pominięć i niewłaściwego rozmieszczenia uczestników na noclegach, wszystkie parafje, stowarzyszenia i instytucje proszone są o jaknajrychlejsze przysłanie nazwisk, imion, adresów i zatrudnień swych delegatów potrzebujących lokali, bowiem Komisja Mieszkaniowa może zapewnić pomieszczenie tylko dla tych, od których zgłoszenie wpłynie przed 29 sierpnia r. b. do Sekretarjatu Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Miodowa 13.

— Dyrekcja N. U. Z. A. podejmuje usilne starania o uzyskanie jak największej ilości zboża i ziemiopłodów. W tym celu nawiązano bliższy kontakt wprost z producentami zgrupowanymi w Związku Ziemian i uzyskano od nich przyrzeczenie dostarczenia nam pewnej ilości zboża po cenach możliwie niskich. Na ten skup potrzeba jednak bardzo dużej gotówki i wszelkie zapasy jakiemi dysponuje NUZA jak i kredyta uzyskane w tym celu tak od Rządu jak i w tutejszych bankach nie wystarczą bezwarunkowo na to.

Dyrekcja NUZA wzywa przeto, Pracowników państwowych, aby we własnym interesie na ten skup zboża składali natychmias przez Dyrekcje swych konsumów jako zaliczkę kwoty po 5.000 a co najmniej po 3.000 Mp. Składający tę zaliczkę uzyskują prawo pierwszeństwa w nabyciu odpowiedniej ilości mąki uzyskanej z zakupionego przez nas zboża.

— IV Zjazd drukarzy polskich. Donoszą z Warszawy: W niedzielę 14 bm rozpoczął swe prace czwarty zjazd drukarzy całej Polski w sali Muzeum przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Na zjeździe byli obecni, oprócz delegatów z Kongresówki Małopolski i Poznańskiego, reprezentujących 5000 zorganizowanych członków Związków drukarskich, również delegaci z Wilna oraz Śląska Cieszyńskiego. Życzenia owocnej pracy zjazdowi przysłano od organizacji drukarskiej Górnego Śląska, wyrażając jednocześnie chęć jak najszybszego połączenia się ze „Zjednoczeniem“. Komisję centralną klasowych związków zawodowych reprezentował p. Kowalew.

Po załatwieniu wniosków zarządu gł. i odesłaniu wniosków, mających styczność z centralizacją do mającej się odbyć konferencji, rozpatrzono wniosek krakowski o zniesieniu pracy nocnej z dniem 1 września br. Chcąc dać wydawcom pism możność przygotowania się do tej reformy, zjazd uchwalił, by termin ten przesunąć. Gdyby jednak zniesienie pracy nocnej nie zostało wprowadzone w życie przed zebraniem się konferencji, termin ostateczny wyznaczy konferencja.

Wybory dały wynik następujący: Do zarządu głównego: Dąbrowicz, Gottschalk, Ratau, Zawiślak, Szwarczewski, Twardowski, Nowakowski, Błaszczyk i Łęcki. Do komisji rewizyjnej: Grabski (Kraków), Chałupka (Poznań), oraz Ferański, Hipsz i Trynkiewicz (Warszawa). Na redaktora *Wiad Graf.* A. Barkot. Na delegatów na kongres klas. Zw. zaw. Twardosz (Kraków), Twardowski (Warszawa) i Witkowski (Warszawa). Na międzynarodowy kongres w Wiedniu: Obirek Juljan (Lwów).

— Pogrzeb pułk. Mościckiego. Wczoraj przewieziono z dworca głównego do podziemi kościoła św. Krzyża w Warszawie zwłoki pułkownika Bol. Mościckiego poległego w r. 1918 na Białorusi. Na nabożeństwie żałobnem był obecny Naczelnik Państwa. Nad trumną udekorowaną krzyżem Virtuti Militari wygłoszono szereg przemówień. Żałobne nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup Gall. W pogrzebie wzięli udział między innymi szef misji franc. gen. Niessel, gen. Michaelis, generalicja i liczne tłumy publiczności.

† Leonard Bończa-Stępiński. Jeden z najznakomitszych aktorów polskich, od dziesięciu lat chluba polskiego teatru, zmarł w 41 r. ż. w Drohobyczu. Stępiński należał do rzędu tych artystów, których się serdecznie lubi i nigdy nie zapomina. Jako aktor o szerokiej skali twórczości na modłę Solskiego, pomnożony jeszcze o cały dorobek środków artystycznych najnowszej epoki. Bończa posiadał bardzo rozległą skalę ról, z których zna go zarówno Warszawa jak Kraków.

— Dr. Wasyl Szczurat, poeta ukraiński, uczony i działacz społeczny, obchodził dnia 24 b. m. 50-letnią rocznicę swych urodzin. Gimnazjum ukończył we Lwowie i już jako student zajmywał się literatura. Na Uniwersytecie wiedeńskim słuchał wykładów Jagicza, Pasterneka i Irecka z historji Słowian, gdzie też po krótkim pobycie na Uniwersytecie lwowskim, doktoryzował się ze slawistyki. Uczęszczał również jakiś czas na fakultet prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, gdzie słuchał wykładów prof. Balzera. był krótki czas suplentem gimnazjum w Stanisławowie, a później przez rok cały współpracownikiem *Słowa Polskiego* pod redakcją ś. p. Romanowicza, pisując pod kryptonimem (S—t).

Egzamin profesorski z języka ukraińskiego i filologji klasycznej złożył na Uniwersytecie czerniowieckim i uzyskał profesurę w Brodach. W r. 1903/4 studjował na Uniwersytecie w Strassburgu, mając zamiar starać się o katedrę filozofji średniowiecznej na Uniwersytecie ukraińskim, a do 1 listopada 1918 r. zajmował posadę nauczyciela w gimnazjum niemieckim we Lwowie. Obecnie nie piastuje żadnej urzędowej czynności. Jest prezesem Towarzystwa naukowego im. Szewczenki i kieruje życiem naukowem młodzieży ukraińskiej.

— Okradzenie nauczycielek. Do Estery Kohnowej zamieszkałej na Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej przed kilku dniami przyjechały jej siostry Marja Kurzrok nauczycielka z Zelowa powiat Łaski i Pesia Kurzrok również nauczycielka z Włodzimierza wołyńskiego.

Owóż przedwczoraj wpadli przez otwarte okno mieszkania złodzieje, i zabrali nie tylko walizy nauczycielek i inne rzeczy Kohnowej ale nawet garderobę, jaka znajdowała się koło łóżek śpiących.

Złodzieje okradli nauczycielki tak „grantownie“, że wczoraj wyjechały one ze Lwowa do swych miejsc stałego zamieszkania, za wypożyczone pieniądze, w pożyczonej garderobie i obuwiu.

W śmiałej tej kradzieży najprawdopodobniej złodzieje użyli jakiegoś nasennego środka, gdyż wszyscy domownicy wstali z bolem głowy.

Ogólną wartość skradzionych rzeczy obliczają poszkodowane przeszło na miljon marek.

— Kongres katolicki w Bydgoszczy. W Bydgoszczy odbył się dnia 13, 14 i 15 b. m. II Kongres katolicki polski pod protektoratem kardynała Prymasa Dalbora. W kongresie wzięli udział liczni delegaci stowarzyszeń katolickich z całego kraju, oraz wice minister Wachowiak, gen. Józef Haller O. Jacek Woroniecki, prof. Uniwersytetu Lubelskiego i przedstawiciele prasy. Na Kongresie poruszano zagadnienia narodowe i społeczne, wygłoszono szereg referatów, których myślą przewodnią było zakreślenie programu pracy dla dobra Ojczyzny, w duchu narodowym i religijnym. W przemówieniach swych wszyscy prelegenci podkreślali jednomyślnie konieczność ścisłego naszego związku z Francją jako krajem o wysokiej kulturze społecznej i umysłowej.

Największe uznanie wywołał odczyt pani Koperskiej, znanego doktora filozofji nietylko w Polsce lecz i zagranicą, oraz O. Jacka Wonorieckiego, który czarem swej wymowy umiał przykuć uwagę słuchaczy mówiąc o życiu religijnem, kulturalnem i umysłowem polskim. Prelegent uważa za b. pożyteczne utworzenie kursów specjalnych dla zgłębiania religijnej literatury francuskiej uważanej za najbogatszą i najpoważniejszą w tym zakresie.

Podczas kongresu pisze koresp. *Journal de Pologne* miałem sposobność rozmawiania z wieśniakami okolicznemi, wszyscy oni we wzruszających słowach wyrażali swą radość że mogą uczestniczyć w zebraniu katolickiem, widzieć swego kardynała, uroczyste procesje tu gdzie przed laty zamykano im kościoły, katowano dzieci za pacierz polski.

Patrząc na lud ten chylący się kornie pod błogosławiącą go ręką kardynała, oraz zgłaszający uroczyście i z przejęciem rezolucje wspólnej pracy dla dobra i chwały kraju — czuło się, że lud ten to siła, którą nie i nikt nietylko nie złamie, lecz nawet zachwiać nie zdoła.

— Wpisy uczniów do wszystkich klas szkoły wydziałowej męskiej im. Staszica odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. w godzinach od 9 do 12 przed południem i od 4 do 6 po południu.

— Wpisy na dwuletnią naukę w miejskiej szkole przemysłowej rozpoczną się w kancelarji Dyrekcji w gmachu szkoły im. A. Mickiewicza przy ul. Dra Rutowskiego w dniu 28 sierpnia b. r. w niedzielę od godz. 10—11, a następnie w dni powszednie wieczorem od godz. 6—7.

Warunki przyjęcia: na I. rok: a) ukończona z dobrym postępem szkoła przemysłowa dokształcająca, b) Wykazanie się świadectwem wyzwolin.

Na II. rok: Ukończony I rok tejże szkoły, lub egzamin wstępny. Wpisowe na naprawę i uzupełnienie przyborów szkolnych 40 Mp.

— Zakład wychowawczo-naukowy z prawem publiczności dr. A. Karpówny Wałowa 31. Wpisy do gimnazjum i liceum oraz koedukacyjnej szkoły powszechnej codziennie od 10—11 i 3—4.

Komunikat.

Do mieszkańców m. Lwowa.

Jedną z wielkich trudności w urządzaniu Targów Wschodnich we Lwowie jest zapewnienie licznym przyjezdnym odpowiedniedniego pomieszczenia.

Apel wystosowany do społeczeństwa lwowskiego spotkał się z pewną rezerwą, spowodowaną pewną obawą o ewentualną rekwizycję pokoji, zgłoszonych na Targi Wschodnie.

Aby rozwiać wszelkie obawy w tym kierunku oznajmia Rada nadzorcza Targów Wschodnich, że uzyskała od Prezydjum m. Lwowa uroczyste zapewnienie, iż pokoje, zgłoszone dla gości nie ulegną w żadnym wypadku rekwizycji.

Zwracamy się przeto powtórnie do wszystkich tych, którym dobro naszego miasta leży na sercu, aby rychło i licznie zgłaszali w biurze mieszkaniowem przy pl. Halickim l. 15 wolne pokoje, szczególnie, że Rada nadzorcza Targów Wschodnich w zrozumieniu ciężkiego położenia ludności wyznaczyła wysokie wynagrodzenie.

Za Radę nadzorczą Targów Wschodnich: *Józef Neumann* w. r. *Marjan Turski* w. r.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Czwartek 25 b. m. „Rigoletto“. Gościnny występ A. Wesołowskiego, artysty oper rosyjskich.

Piątek 26 b. m. „Dziewczyna z Holandji“ operetka Kalmana, premjera.

Sobota 27 b. m. „Dziewczyna z Holandji“.

Niedziela. 28 b. m. „Dziewczyna z Holandji“, Kalmana, operetka.

Poniedziałek, 29 b. m. „Dziewczyna z Holandji“, Kalmana, operetka.

Wtorek, 30 b. m. „Kobieta bez skazy“, komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

Środa, 31 b. m. „Kobieta bez skazy“, komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Górny Śląsk.

Paryż. Do Berlina wysłano oficjalną notę z zawiadomieniem, że dwa bataljony angielskie i brygada francuska opuszcza okolice nadreńskie, ażeby przybyć na Górny Śląsk. Transport wojsk rozpocznie się 25 b. m.

Paryż. Ishi przedstawi sam Radzie Ligi Narodów sprawozdanie w kwestji Górnego Śląska.

Paryż. Dotąd niema urzędowego potwierdzenia wiadomości o odmowie Quinonesa Del Leo w sprawie przyjęcia referatu w kwestji górnośląskiej na Radzie Ligi Narodów.

Paryż. Postanowienie Quinonesa Del Leo nieprzyjęcia misji sprawozdawców w kwestji G. Śląska na posiedzenia Rady Ligi Narodów nie zmienia w niczem procedury przyjętej przez Radę Ligi, ani też nie opóźni chwili zbadania problematu. Dotychczas nie powzięto żadnej decyzji co do wyboru zastępcy. Wobec odmowy ze strony Hymeneesa wymienianie jakiegokolwiek nazwiska w tej chwili nieuzasadnione.

Hannover. W dniu 25 b. m. rozpoczyna się transport wojsk koalicyjnych na G. Śląsk przez Moguncję i Ehrfurth. Rząd Rzeszy zawiadomiono o powyższej dacie i zażądano, ażeby rząd niemiecki wydał zarządzenia umożliwiające jak najszybsze przetransportowanie wojsk.

Bordeaux. Zgromadzenie Ligi Narodów które rozpoczyna się w dniu 5 września b. r. będzie obradowała w Interwałach. Rada Ligi Narodów powołana do zbadania sprawy G. Śląska nie została jeszcze oficjalnie wybrana.

Genewa. Komisja informacyjna Ligi Narodów komunikuje: że wicehrabia Ishi przewodniczący Rady Ligi Narodów zwołuje posiedzenie Rady Ligi do Genewy na dzień 29 b. m. Sesja ta ma przeprowadzić dyskusję w sprawie wykreślenia granicy na Górnym Śląsku.

Wrocław. *Oberschl. Volksstimme* podaje za zezwoleniem cenzury, że ze strony zbliżonej do komisji międzysojuszniczej dowiaduje się, iż zanosi się w najbliższych dniach na zniesienie stanu oblężenia na Górnem Śląsku.

Bytom. Dziś rozpoczyna się przed koalicyjnym sądem wojennym w Tarnowskich Górach rozprawa przeciw mordercy majora Montalegre, niejakiemu Joschhe'mu.

Bytom. Produkcja węgla na Górnym Śląsku w pierwszej połowie sierpnia br. w 13 dniach roboczych wedle *Industrie Courier* wynosiła 1,204.401 tonn. Produkcja dzienna wynosiła przeciętnie 92.646 t. Koleją wywieziono 1.044.564 t. Wysłano: do Niemiec 759.123 t., do Polski 81.954 t., do Austrji 111.078 t., do Czech 23.467 t., do Włoch 47.097 t., do Węgier 8.635 t., do Gdańska 10.784 t., do Kłajpedy 1.732 t.

Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło 118.856.

Zapasy węgla na hałdach, które w dniu 31 lipca br. wynosiły 958.201 t. zmniejszyły się w pierwszej połowie sierpnia b. r. do 111.702 t.

Polska — jak wiadomo — ma otrzymywać miesięcznie 375.000 t. Mniejszą ilość węgla dostarczona Polsce w pierwszej połowie sierpnia, a nie odpowiadającą przypadającej nam ilości tłumaczą niedostarczeniem wagonów i przyczynami walutowemi?

Telegramy P. A. T.

Nowy król.

Bagdad. Wczoraj rano odbyła się koronacja Fajzala na króla Iraku przy ogromnym udziale publiczności.

Traktat pokoju austrjacko-amerykański.

Wiedeń. W ministerstwie spraw zagranicznych wczoraj nastąpiło podpisanie przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Artura Crasiera i kanclerza Schobera traktatu pokojowego między Stanami Zjednoczonymi i Rzecząpospolitą austrjacką.

Katastrofa okrętowa.

Londyn. Wielki okręt do sterowania Z. R. II. eksplodował nad Hull. Szczątki okrętu wpadły do rzeki Humber. Na pokładzie okrętu, który wracał z podróży próbnej celem przygotowania się do lotu przez Atlantyk znajdowało się 50 osób.

Kolej Gdańska.

Gdańsk. Komisja Komisja główna parlamentu zbiera się jutro, aby obradować nad rozstrzygnięciem starszego komisarza w sprawie podziału kolei gdańskiej.

Strajk kolejowy.

Poznań. W pertraktacjach z zastępcami kolejarzy brali udział oprócz przedstawicieli rządu także posłowie Korfanty i Michalak.

Poznań. Sytuacja strajkowa niezmieniona. Pracują tylko dyrekcja poznańska i znikoma ilość kolejarzy. Pociągi obsługiwane przez wojsko kursują bez zarzutu.

Sprawa irlandzka.

Dublin. Przy układaniu odpowiedzi na warunki rządu angielskiego, parlament irlandzki na dzisiejszem czwartkowem tajnem posiedzeniu oprze się na wskazówkach, jakich udzielił kongres sinfeinistów. Sądzą, że parlament opowie się za przyjęciem warunków angielskich.

Dublin. Projekt odpowiedzi dla rządu angielskiego przedłożono już parlamentowi, który na dzisiejszem posiedzeniu zajmie się ostatecznem jej zredagowaniem.

Legja hiszpańska.

Poldhu. Wedle doniesień z Nowego Jorku odbywa się tam zaciąg do zagranicznej legji hiszpańskiej która ma walczyć w Maroku. Dotąd zgłosiło się 250 osób.

Uznanie rządu litewskiego.

Gdańsk. *Danz Ztg.* podaje następującą depeszę Biura Wolffa z Kowna: Szef szwajcarskiego departamentu politycznego zawiadomił przedstawiciela rządu litewskiego w Szwajcarji, że szwajcarska Rada związkowa uznaje *de jure* rząd litewski

Przygotowania rosyjskie.

Moskwa. Liczebność czerwonej armji stale się zmniejsza, natomiast wdrożona została akcja mająca na celu przysposobienie wojskowych oficerów na wypadek wojny.

Głód rosyjski.

Ryga. Dorpadzka gazeta *Postimes* donosi, że w północnym Dorpadzie pojawiły się gromady zbiegów z głodnych okolic Rosji, które przeszły granicę.

Podróż Take Jonescu.

Paryż. Dzienniki ogłaszają interview z Take Jonescu. Oświadczył on, że obecna podróż jego nie ma charakteru politycznego, mimo, że ma odbyć konferencję z Briandem. Dalej stwierdził Take Jonescu, że stosunki Rumunji do sąsiadów są znakomite. Minister podkreślił ważność utrzymania małej ententy, którą uważa za jedyną drogę prowadzącą do pokoju w Europie środkowej i za potęgę militarną. Co się tyczy Habsburgów, to zdaniem Take Jonescu nie mogą oni bezwarunkowo powrócić na Węgry.

Komisja dla blokady.

Bordeaux. Komisja dla blokady odbyła pierwsze posiedzenie w sekretarjacie Ligi Narodów w Genewie. Prezesem wybrano Garnisera, byłego hiszpańskiego ministra, wiceprezesem wiceadmirała Sparre. Na propozycję reprezentanta Francji zadecydowano przeprowadzić podział programu prac wedle 4 rubryk, a w szczególności:

I zawiera warunki, kiedy blokada ma być stosowane.

II określa, do kogo ma należeć decyzja co do wprowadzenia blokady.

III. określa, w jakiej chwili i przez kogo blokada ma być stosowana.

IV. określa sposób zastosowania blokady.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej** dokonano następującej tranzakcji:

jęczmień na kaszę 4 wagony, 6.500—6 600, mąka żytnia 70 proc. 105 wagonów 9 800 Pozatem żądano 7.100—7.200, owies 6.500—6.600.

Ceny rozumieją się loco stacja zała dowcza kolei magistralnej za 100 kilo netto. Tranzakcja ma wynosić conajmniej 10.000 kg.

— **W Toruniu** odbędzie się w dniach od 8 do 11 września b. r. drugi zjazd elektrotechników polskich Adres komitetu organiz. Warszawa Czapskiego 5.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *). Pociągi kursujące tylko w niedziele i święta oznaczone †).

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 0·15, 8·00, 14·15*), 17·50, 22·25*).
„ Gródka Jag. 13·30 (tylko w sobotę z wyjątkiem świąt) i o 16·20.
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Przemyśla 3·50, 21·05.
„ Warszawy przez Kraków 8·00. 14·15*), 22·25*).
„ „ „ Przeworsk, Lublin 7·30*), 20·15*).
„ Warszawy przez Bełzec, Lublin 10·00, 21·25.
„ Ławocznego 7·30, 18·15.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Borysławia przez Stryj, Drohobycz 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Sianek 15·40.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna Bucz. 3·45, 14·25.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Rudek 14·25.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23·00.
„ Kołomyji 8·00, 17·00*), 18·50, 23·00.
„ Śniatyna (Czerniowiec) 8·00, 23·00.
„ Bełzca 10·00, 21·25.
„ Sokala przez Rawę Ruską 14·35.
„ Rawy ruskiej 10·00, 14·35, 20·55, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 14·15†), 15·50, 19·30.
„ Jaworowa 8·55, 16·30.
„ Janowa 8·55, 16·30.
„ Kowla przez Sapieżankę-Sokal 6·25, 17·05.
„ Stojanowa 18·45.
„ Krasnego 8·35, 10·20*), 14·20, 18·10, 22·10, 22·50.
„ Równa i Zdołbunowa przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 22·50.
„ Brzeżan 6·55, 15·20.
„ Podhajec 15·20.
„ Tarnopola 10·20*), 18·10, 22·50.
„ Złoczowa 14·20.

Na główny dworzec przychodzą:

Z Krakowa 6·40, 7·15*), 10.45, 18·00 16·25*), 21·15.
„ Gródka Jag. 16·00 (tylko w sobotę z wyjątkiem świąt).
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Przemyśla 6·10.
„ Warszawy przez Kraków 7·15*), 16·25*).
„ „ „ Lublin, Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Warszawy przez Lublin, Bełzec 6·50, 18·20.
„ Ławocznego 7·10, 21·30.
„ Stryja 7·10, 12·55, 19·15*), 21·30.
„ Borysławia przez Drohobycz-Stryj 7·10, 12·55, 19·15*).
„ Sianek 10·10.
„ Sambora 7·45. 10·10.
„ Komarna Bucz. 6·30, 21·20.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Rudek 21·20.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·30*), 20·55.
„ Kołomyji 7·00, 11·45, 13·05*). 20·55.
„ Śniatyna (Czerniowiec) 7·00, 20·55.
„ Bełzca 6·50, 18·20.
„ Rawy Ruskiej 6·20, 6·50, 11·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 15·35†), 16·55, 20·40.
„ Sokala przez Rawę Ruską 11·50.
„ Jaworowa 9·10 20·00
„ Janowa 9·10, 20·00.
„ Kowla przez Sokal-Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Stojanowa 10·30.
„ Krasnego 6·35, 7·10, 13·30, 18·00*), 19·20, 21·20.
„ Równa Zdołbunowa przez Brody-Krasne 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 18·00*).
„ Brzeżan 10·15, 20·50.
„ Podhajec 10·15.
„ Z Tarnopola 7·10, 13·30, 18·00*).
„ Złoczowa 21·20.

Guy de Chantepleure. 31)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

Obydwie wyobrażają sobie wzory godne naśladownictwa — czyli to, co się im wydaje szczytem elegancji, raczej dosyć dziwaczne. W oczach ich, posiada paryżanka przy pomocy — przypuszczam — łaski stanu, wszelkie toaletowe tajemnice, czyniące ją nieodzownie ładną, a wszystko w niej sztuczne być musi i nienaturalne. Z naiwnością, którą rozbroiłaby każdą kobietę, nie lubiącą inkwizycji tego rodzaju, na dziwaczniejsze zadają pytania. Najlepiej osądź sam.

— Marcela: Pani ma prześliczny kolor włosów! Czemże je pani tak zjaśnia? Bo jedna z moich przyjaciółek spróbowała utlenionej wody bez powodzenia i stała się mocno rudą.

— Ja. — Bo też kolor mych włosów jest — jeśli się tak można wyrazić — najnaturalniej natyralny... Jestem bowiem blondynką od urodzenia... Ale nie zdaje mi się, żeby włosy blond były bardziej godne zazdrości niż pięknie czarne, zresztą, moja matka chrzestna niebyłaby mi nigdy pozwoliła, jakiegokolwiek by były koloru moje włosy, malować je albo odbarwiać.

— Anno — a jakiej wody toaletowej pani używa?

— Ja — śmiejąc się — źródlanej, którą lubię do szaleństwa. Biorę trzy „tub" dwa razy dziennie.

— Anna — dwa tub'y.... alež...

Zdumienie sióstr było bez granic, tembardziej, że w pokoju dla mnie przeznaczonym żadnego nie umieszczono tub'u.

— Ja — posiadam gutaperkowy i wożę go zawsze ze sobą.

Anna, z przekąsem — my, to nigdy nie używamy żadnych tub'ów.... Kąpiemy się dwa razy na miesiąc. mama znajduje, że częściej nie wypada...

Jesteś, nie wątpię, zachwycony szlachetnością ich aspiracji i resursem, jakie przedstawiają ich rozmowy. Odejmij im ich szmatki, ręczne robótki, drobne wypadki codziennego życia, małostkowe plotki ich otoczenia, a pozostanie z nich wielkie zero. Zda wałoby się, że żyją, jakby w dużem pudle i że nie mają pojęcia o tem, co się dzieje na zewnątrz. Niezawodnie, że nie znają innych książek jak te, co stanowią, tak zwaną „Bibliothèque rose". Matka ich jest pod względem czytania, surowości, bez pardonu. Nieszczęsne te dziewczęta posiadają cały zbiór klasyków z tak zwanymi „opuszczeniami". Przeglądałam go. Mnóstwo scen jest w nich zupełnie wyrzuconych, wolałabym nic nie czytywać, jak czytać tak pokierazowane arcydzieła.

Otrzymałam polecenie zwiedzenia z pannami Chardon-Pluche muzea i zabytki dawnych czasów, a ponieważ ich sama dotychczas nie znałam, więc mi się to zadanie bardzo uśmiecha Kupiłam szczegółowy opis Paryża i jego zbiorów i uzbroiwszy się w ten sposób, przygotowuję się do naszych wycieczek; staję się tym sposobem, wcale dobrym — powiedziałabym nawet — źle dosyć wykształconym cicerone. A gdy miewam czasem niezadziewane chwile zachwytu, spoglądają moje panny na mnie z pogardą: „Jakże się pani łatwo entuzjazmuje... nie rozumiemy czemu właściwie!...

Oglądałyśmy arcydzieła dawnych włoskich mistrzów w Luwrze i przeszłyśmy potem przez wielką galerję obrazów... a gdym się trochę dłużej zatrzymała przed św. Janem Chrzcicielem Leonarda da Vinci, pociągnęła mnie Marcela dyskretnie za rękaw: — Chodźmy już, mama poleciła, byśmy nie stawały przed nagiemi postaciami, mówiła, że to nie dobrego.

Wybuchnęłam mimowoli śmiechem. — Czyś kiedy słyszał podobną niedorzeczność Kerjeau? — A zresztą czy św. Jan Chrzciciel jest istotnie nagi? — Przecież widzi się tylko jego usta i oczy... i to nawet nie... widzi się uśmiech jego jedynie... Ach! — ten cudowny, tajemny, uśmiech oczu jego i ust jednocześnie.... Lecz żadne mi się, że on pozostał niewidzialnym dla Marceli i Anny

Wczoraj mi się one głupiemi gdyśmy oglądały kościół Notre-Dame, pomimo, że jego mistyczna potęga wywarła na nie pewne wrażenie, orzekły jednak jednogłośnie że reputacja „Sainte Chapelle" jest przesadzona i że ich parafialny kościół w Saint-Plaide-en Bray jest piękniejszy, bo bardziej złocony.

Nie myśl, drogi mój, że Ci na to opowiadam wszystkie te szczegóły, by się skarżyć — tylko radabym żebyś się niemi ubawił, zarówno jak ja.

Bywaja, wyznam Ci, chwile, kiedy mam uczucie, że pragnę w życiu iść li tylko apokoju i pewnego stałego szczęścia. Zdaje mi się, że znalazłam jedno i drugie w tem środowisku, rzeczej ciasnem, w którem żyję obecnie, ale w środowisku, najzupełniej uczciwem i wymagania którego nie przekraczają granic mych zdolności... Wobec tego.. jestem zadowolona.. A kto wie, Kerjeau? Może nie będę przez całe życie biedną, opuszczoną istotą, o którą nikt nie dba? Szczęście zjawia się czasem niespodzianie i dla także tych, którzy się go najmniej spodziewają. Jakby to było słodko posiadać swój własny dom i ognisko a w szczególności i nadewszystko kochające serce w bliskości swego...

Moja matka chrzestna cierpi niezawodnie nadmerną jeżeli mnie z góry widzi...

Ściskam Twą dłoń najserdeczniej
Amy.

Paryż, 10 października.

Mój drogi Kerjeau!

Stratysz się słówkami, które mnie dziś rano doszło, że nic o mnie nie wiesz.

Dzięki za ilustrowane kartki, opowiadające mi Twoją podróż Wyobrażam sobie, że i ja również włóczę się po świecie, wraz z Tobą. Marcela i Anna zaś pytają mnie z podziwem: „Od kogo to pani ciągle dostaje takie ładne kartki?". Odpowiadam: „Od starego przyjaciela, którego bardzo kocham". Jakże pani szczęśliwa! Czy pani lubi zbierać kartki? Mniej lubię, niżeli podróżować, bo to jest, zdaniem mojem, największą przyjemnością na świecie!

Te panny Chardon-Pluch więcej stanowczo mają słabostek, niżeli istotnych wad, nie mogę powiedzieć, żeby były i nieprzecie, a że jestem wesoła z natury. jak to wiesz najlepiej i ponieważ zacho słam, pomimo życiowych burz, odrobinę słońca w duszy, więc miewamy czasem chwile jasne, śmiejemy się wszystkie trzy, zapewne dlatego, że jesteśmy młode... Czy nie znajdujesz, Kerjeau, że istoty miastowe potrzebują się przez pośmiać do syta, tak, jak potrzebują jeść i spać?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. IV. 805/21. Przeciw niewiadomieniu z miejsca pobytu Iwanowi Zabitowskiemu z Petrytowa został wniesiony do tutejszego sądu pozew o uznanie prawa własności krowy i konia przez Naścię Zabitowską z Petrykową. Audyjencję do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 20 października 1921 godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw niewiadomiego z miejsca pobytu Iwana Zabitowskiego ustanawia się kuratora w osobie adwokata dr. Makucha z Tłumacza. Tenże kurator zastępować będzie tegoż w tej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo jego dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Tłumacz, dnia 30 lipca 1921. 9212

C. IV. 338/21. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Ukrainiec s. Wasyla z Oleszy wniesiony został do tutejszego sądu pozew przez Nykołę Biłanor s. Iwana o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli śp. Katarzyny Biłan. Audjencję do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 20 października 1921 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Ukrainec ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Makucha z Tłumacza. Tenże kurator zastępować będzie tegoż w tej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo jego, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłumacz, 10 sierpnia 1921. 9211

C. 353/21/1. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Iwanczyszyn s. Stefana z Wniagrodu wniesiony został przez Paraśkę z Iwanczyszynów Babiniec w Winogradzie pozew o wydanie cielęcia zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 28 września 1921 godz. 8 rano w tut. sądzie sala Nr. 4. Celem strzeżenia prawa niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Iwanczyszyna s. Stefana ustanawia się kuratora w osobie adw. dra Józefa Füllenbauma w Ottynii. Tenże kurator zastępywać będzie niewiad. Jakóba Iwanczyszyna w rzeczonej sprawie dopóki on nie zgłosi się lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Otttynia, 24 lipca 1921. 9210

C. II. 232/21. Edykt Strona powodowa Dmytro Tomycz s. Michała, gosp. w Berezowie wyżnym wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieobj. masie spadkowej śp Michała Tomycza i niewiad. z miejsca pobytu Antosiowi i Iwanowi Tomyczan z Berezowa średniego o własność kawałka gruntu do l. czynn. C. II. 232/21. Audencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 25 października godz. 10 przed poł. w tym sądzie biuro Nr. 7 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dr. Sitnickiego w Jabłonowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy Oddz. II.

Jabłonów, 22 sierpnia 1921. 9207

C. I. 392/21/1. Edykt. Strona powodowa Regina z Mysków Baran w Ostrowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Baran o uznanie własności gruntu do l. czynn. C. I. 392/21/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 11 października 1921 godz. 9 przed poł. w tym sądzie biuro Nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dr. Schneebauma adwokata w Radymnie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Radymno, 6 lipca 1921. 9189

C. I. 350/21/1. Edykt. Strona powodowa Iwan Bąk gospodarz w Zamiechowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Hrycowi Bąk o uznanie własności i oddanie w posiadanie stodoły do l. czynn. C. I 350/21/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 7 października 1921 godz. 9 przed poł. w tym sądzie biuro Nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dra Spetta adwokata w Radymnie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Radymno, 21 czerwca 1921. 9188

Konkursa.

L. 2184/21. Rektorat Politechniki Lwowskiej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę księgowego w Kwesturze Politechniki z poborami IX. (dziewiątego) stopnia służbowego urzędników państwowych. Podania należy wnosić do Rektoratu Politechniki, w terminie do 20 września 1921 r. Kompetujący winni dołączyć do podania: 1. Metrykę urodzenia; 2. Swiadectwo dojrzałości szkoły średniej (gimnazjum lub szkoły realnej); 3. Swiadectwo z egzaminu z rachunkowości państwowej; 4. Curriculum vitae; 5. Dowody odbytej kilkuletniej praktyki rachunkowej. Bliższych wyjaśnień udziela Kwestura Politechniki w godzinach urzędowych.

Lwów, 23 sierpnia 1921. 9195 1—2

E. Hauswald m. p. Za Rektora.

Licytacje.

F. 295/21/2. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Markusa Schönberga, kupca w Krakowie zastąpionego przez adw. dr. Cyfera w Chrzanowie przeciwko Juljannie z Bulińskich 1-o Palkowej 2-o Kucowej i spólnikom, o zniesienie współwłasności przez licytację sprzedaną będzie realność lwh. 1818 gm. Chrzanów składająca się z parceli 3894/1 pastwisko, 3895 grunt nie urodzajny, 3896 rola w tut. Sądzie w dniu 9 września o godz. 9. przed południem w drodze licytacji, biuro Nr. 12. Cena wywołania i cena poniżej której sprzedaż ta do skutku nie dojdzie wynosi 100.000 Mkp. Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte. Prawa zastawu zaintabulowane dla wierzytelności powyższej realności pozostaną nienaruszone a gotówką należy zapłacić tylko tę kwotę jaka pozostanie po potrąceniu ciężarów. Dalsze warunki sprzedaży i zapłaty można przejrzeć w tut. sądzie w godzinach urzędowych w biurze pod Nr. 17. Cena kupna wręczona będzie adwokatowi dr. Cyferowi, który wyda ją właścicielom stosownie do ich udziałów.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Chrzanów, 5 sierpnia 1921. 9187

E 427/21/2. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Teodora Oczkowskiego i Apolonji z Rudalów Oczkowskiej w Chrzanowie, zastąpionych przez adw. dr. Cyfera w Chrzanowie przeciw Nache Rezli Bochner i spólnikom o zniesienie współwłasności przez licytację sprzedaną będzie realność lwh. 126 gm Chrzanów składająca się z parceli budowlanej lk. 466/2 Nr. 126 w tut. sądzie w dniu 14 września 1921 o godz. 9 tej przed południem w drodze licytacji w sali Nr. biura 12. Cenę wywołania stanowi kwota 100.000 Mk. poniżej której sprzedaż do skutku nie dojdzie. Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte. Prawa zastawu zaintabulowane dla wierzytelności na powyższej realności pozostaną nienaruszone a gotówką należy zapłacić tylko tę kwotę jaka pozostanie po potrąceniu przyjętych ciężarów Dalsze warunki sprzedaży i zapłaty można przejrzeć w tut. sądzie w godzinach urzędowych w biurze Nr. 17. Cenę kupna wręczona będzie adwokatowi dr. Cyferowi, który wyda ją właścicielom stosownie do ich udziałów.

Sąd powiatowy, Oddz. V.

Chrzanów, dnia 16 sierpnia 1921. 9209

Kuratele.

L. 12/18/19. Edykt. Jurka Krutasiewicza z Sińkowa z powodu choroby umysłowej pozbawiono własnowolności. Kuratorem tegoż mianuje się żonę jego Marję Krutasiewicz z Sinkowa.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, 8 sierpnia 1921. 9190

P. III. 5/21. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Borszczowie z dnia 8 marca 1921. l. cz L. III. 4/21 pozbawiono częściowo własnowolności Annę Rogodzińską, włościankę w Cyganach zamieszkałą, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą jej ustanowiono Józefa Rogodzińskiego, stelmacha w Cyganach.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, 9 marca 1921. 9186

Amortyzacje.

T. 27/20/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Ignacego Garfunkla podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 120665 na masę spadkową ś. p. Józefa Bresky wystawiona na kwotę 2019 kor. 43 hal. opiewająca

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 20 maja 1920. 9198

T. 659/21/2 Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Seweryna Horocha podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych. które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają złożyć swoje zarzuty przeciw wnioskowi W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit pronotacyjny l. 51 na zastaw Nr. 80006 z dnia 6 sierpnia 1911 r. na zegarek złoty zastawiony w Zakładzie zastawniczym Lwów. Legionów l. 3.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1921. 9197

Firmy.

Firm. 63/20 stow. I. 115. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba stowarzyszenia: Kamionka strumiłowa. Brzmienie firmy: Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Kamionce strum, stow. zarejestr. z ogr. poręką 1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Jan Szawłowski, Zygmunt Lewicki ks. Eustachy Chomin, Hipolit Neuman, Stanisław Chmura i Ignacy Bojarski. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: dyrektorowie Jan Szawłowski ponownie a nowo wybrani Władysław Zgóralkiewicz radca Wydziału Alfons Seja właść. dóbr, zaś zastępcami Jan Pozwiński, Jan Karg i Zygmunt Kołodziejski wszyscy w Kamionce strum. a to na zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu z dnia 6 maja 1920 na przeciąg 3 lat. Data wpisu 4 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. II.

Złoczów, dnia 4 lipca 1921. 9192

Firm. 84?/21 Oddz. C II. 89. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Drukarnia „Sztuka", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie ul. Sobieskiego 16 a. Uchwałą spólników z daty Kraków 16 czerwca 1921 Lr 144087 zmieniono ustępy I, V, VI, VII, VIII. IX, XII. XIII, XIV, XV. XVI. XVIII, XIX, kontraktu spółki z 15 stycznia 1918 Lr. 11218 i wprowadzono nowe postanowienia jako ustępy IXa, XX, XXI, XXII i XXIII umowy spółkowej. Kapitał zakładowy podwyższony o 477600 Mk. do kwoty 500.000 Mk. wpłacony w całości. Zawiadowcę Marję Meus wykreśla się Zawiadowcę ustanowiony Dawid Goldberger kupiec w Krakowie ul, Garncarska 16, odtąd ul. Sobieskiego 16 a. Podpis firmy pod brzmieniem firmy umieszczą łącznie obaj zawiadowcy początkowe litery swych imion i nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków dnia 26 czerwca 1921. 9157

Firm. 974/21. Oddz. C II. 158. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje. Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy Dobrzechowska fabryka cegły, dachówek i dren Spółka z ogr. odpow. w Krakowie, ul. Wielopole 15. Podwyższenie zakładowego kapitału. Uchwałą spólników z 18 marca 1921 L. R. 14116 podwyższono kapitał zakładowy z kwoty 5 000 Mk. do kwoty 6 000 Mk. w gotówce wpłacony. Zawiadowstwo: trzecim zawiadowcą Spółki ustanowiony został dr. Paweł Horain zamieszkały w Łańcucie. który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod stampilją wyciśniętą lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy umieści swoje nazwisko zbiorowo z którymkolwiek zawiadowcą lub prokurzystą Spółki, Dzień wpisu 28 lipca 1921.

Sąd okręgowy, j. handlowy Oddział II.

Kraków dnia 28 lipca 1921. 9178

Firm. 547/21. Sp. II. 49. Zmiany dotyczące wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 23 czerwca 1921 przy stowarzyszeniu Towarzystwo zaliczkowe w Grybowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany w miejsce Karola Czaplińskiego wybrany został w dniu 19 lutego 1921 na zastępcę dyrektora Roman Olszewski. w miejsce zaś Józefa Szeligiewicza wybrany został w tymże dniu na zastępcę dyrektora Piotr Pec.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 26 czerwca 1921. 9072

Firm. 24/21. Rej. C. I. 28/21. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 25 lipca 1920 Siedziba firmy Załoźce. Brzmienie firmy: Handlowo przemysłowa Spółka „Rola" spółka z ograniczoną poręką w Załoźcach po ukraińsku: Torhowelno-promysłowa spiłka „Rila" spiłka z obmezenoiu porukoiu w Zaliźcach, po niemiecku Handels-gewerbliche Geselschaft „Acker" Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Załoźce. Przedmiot przedsiębiorstwa kupno i sprzedaż rolniczych i gospodarskich narzędzi, nabywanie, sprzedaż i przeróbka rolniczego od rskich produktów, nabywanie i sprzedaż materjału budowlanego, sprzedaż i przeróbka owoców i t. d. Umowa spółki z dnia 8 kwietnia 1921 r. Wysokość kapitału zakładowego 1,200.000 Mk. Na kapitał wpłacono gotówką 150.000 Mk. Zawiadowcy Michał Pytlar i Michał Dozorski. Prokurzyści Michał Hetman. Uprawnieni do zastępstwa obaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurzysta Podpis firmy. Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie obaj zawiadowcy lub jeden z nich i prokurzysta.

Sąd okręgowy jako handlowy oddział II.

Złoczów dnia 25 lipca 1921. 9084

Firm. 37/21. Stow. I. 138. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Głębokie koło Rymanowa. Brzmienie firmy Spółka oszczędności i pożyczek w Głębokiem koło Rymanowa. Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 12 czerwca 1921 ponownie wybrano członkami zarządu Tomasza Bulanowskiego i Pawła Wacławskiego z Głębokiego Data wpisu 28 czerwca 1921.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 28 czerwca 1921. 9120

Firm. 920/21. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy Stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Boguchwale, stowarzyszenie zarejestrowane o nieograniczoną poręką następujące zmiany: Ustąpili z zarządu Jan Piecuch członek zarządu i zastępca przełożonego zarządu i Jan Niedziałek członek Zarządu. Wybrani członkami zarządu Wojciech Majchrzycki i Tomasz Broda, rolnicy w Boguchwale, zaś Józef Niedźwiedź członek zarządu zastępcą przełożonego zarządu. Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, 9 lipca 1921. 9128

Firm. 28 Rej. A. III. 36. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 5 lutego 1921. Siedziba firmy: Lwów, pl. Bilczewskiego 2. Brzmienie firmy: Jakób Roth handel i przemysł drzewny we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysł drzewny i handel produktami drzewnymi. Właściciel przedsiębiorstwa Jakób Roth we Lwowie Podpis firmy: firmę podpisuje właściciel swem imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 25 stycznia 1921. 8005

Firm. 956/21 C III. 258. Uchwała. Ponieważ § 23 kontraktu spółki Expogran. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w

Szczakowej, postanawiający, że spólnik może za wypowiedzeniem wystąpić ze spółki bez jej rozwiązania i żądać wypłaty swego udziału sprzeciwia się § 54 ust, z 6 marca 1906 L. 58 dz. u. p., zaś spólnicy Izydor Flaschen, Regina Flaschenowa i Filip Abramsohn oświadczyli, że na zmianę § 23 kontraktu spółki się nie godzą, a pozostała reszta spólników ma taką samą liczbę głosów i nie może powziąć ważnej uchwały zmieniającej § 23 kontraktu spółki w myśl §§ 43 i 87 ust. o spółkach przeto po myśli wniosku Odz. Generalnej Prokuratorji w Krakowie z 22 lipca 1921 Firm. 956/21 rozwiązuje się spółkę Expogran, Zjednoczeni ekspedytorzy pogranicini, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Szczakowej opartą na kontrakcie spółki ddo Kraków 30 grudnia 1920 L. R. 1260. Likwidatorami spółki ustanawia się p. Izydora Flaschena, spedytora w Szczakowej i Dawida Wollaracha, spedytora w Szczakowej. Likwidatorzy zastępują firmę łącznie a firmę podpisują w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji wypiszą swoje imiona i nazwiska. Wpisano do rejestru 23 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, 22 lipca 1921. 9166

Firm. 829/21. Oddz. C. IV. 69. Wpis do rejestru oddział C wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Kraków ul Pilarska l. 2. Brzmienie firmy: Cynkownia spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób blach pocynkowanych i wyrób innych artykułów wchodzących w zakres przemysłu cynkowniczego oraz kupno i sprzedaż takich blach i artykułów. Forma spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie z 2 czerwca 1921 L. rep. 24050. Kapitał zakładowy 600.000 Mk wpłacony gotówką. Zawiadowcy Bernard Lewkowicz, przemysłowiec w Krakowie. ul. Sobieskiego l. 16, Jan Liban przemysłowiec w Krakowie Podgórzu, ul. Józefińska 13 Bertold Weinsberg kupiec w Krakowie, ul. Zielona L. 11. Do zastępstwa spółki uprawnieni są łącznie albo dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczą łącznie swoje nazwiska z literą początkową imienia albo dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta, ostatni z dodatkiem omawiającym prokurę. Data wpisu 24 czerwca 1921

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 22 czerwca 1921. 9156

Firm. 1474/Rg. B I. 123. Zmiany i dodatki do wpisanej już firmy. Do rejestru wpisano dnia 10 stycznia 1921. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Towarzystwo akc. dla eksploatacji soli potasowych. Następujące zmiany: Zarząd spółki został zmieniony następująco: a) Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie dekretem z daty Warszawa 8 kwietnia 1920 l. 1688/z. zamianowało po myśli § 15 statutu członkami Rady Zawiadowczej: 1) dr. Władysława Jabła we Lwowie, 2) inż. Stanisława Majewskiego w Warszawie, 3) inż. Gustawa Peła e w Warszawie, 4) inż. Franciszka hr. Zamojskiego we Lwowie b) że na walnem zgromadzeniu w dniu 15 kwietnia 1920 roku wybrani zostali członkami Rady Zawiadowczej 5) dr. Marcin Szarski we Lwowie, 6) Tadeusz Rozwadowski w Warszawie, 7) Tomisław Jędrzejowicz we Lwowie. Prokurę udzielono dr. Stanisławowi Miziewiczowi we Lwowie z tytułem naczelnego dyrektora, oraz Józefowi Turkiewiczowi i Stanisławowi Stwierzkowi we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 26 grudnia 1920. 7998

Firm. 172/Rg A. III 46. Wpis firmy jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 24 lutego 1921. Siedziba firmy Lwów, Kopernika 19. Brzmienie firmy Dom handlowo-komisowy Ekonomia Górkiewicz i Kostiuk we Lwowie. Forma spółki jawna spółka handlowa od 10 lutego 1921. Jawnymi spólnikami Józef Górkiewicz i Dymitr Kostiuk we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest pośrednictwo w kupnie i sprzedaży wszelkich artykułów spożywczych, bławatnych, galanteryjnych i maszyn wszelkiego rodzaju tudzież kupno i sprzedaż tychże towarów. Do zastępstwa firmy uprawnieni są obaj spólnicy łącznie. Podpis firmy pod brzmieniem firmy podpisy łącznie obu spólników.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 21 lutego 1921. 8000

Firm. 18. Rg. C. IV. 160. Wpis firmy spółki z ogr. odpowiedz. Do rejestru wpisano dnia 25 stycznia 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Food' Import Eksport dla obrotu artykułami spożywczymi i produktami naftowymi Ska z ogr. odp. po niemiecku Food Import-Ekport Ges. zum Verkehr mit Lebensmittel u. Naftaprodukten m. b. H. Przedmiot przedsiębiorstwa kupno i sprzedaż artykułów spożywczych wszelkiego rodzaju, import i eksport takowych, jakoteż wszelkie transakcje produktami naftowymi, w kraju i zagranicą, niemniej też zawieranie i przeprowadzenie interesów wymienionych odnośnie do powyższych artykułów i produktów, wogóle wszelkie czynności handlowe, wchodzące w zakres przedsiębiorstwa tego rodzaju. Czas trwania nieograniczony. Rodzaj spółki: spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu not. z daty Lwów 11 października 1920 l. rep. 6497. Kapitał zakładowy 250.000 Mk. pełnowpłacony. Uprawnieni do zastępstwa zawiadowcy. Zawiadowcy: Leon Land u Lwów, Asnyka 15, Jonas Wittels Lwów Obozowa 4. Podpis firmy: pod wyciśniętą, wypisaną lub wydrukowaną firmą spółki podpis któregokolwiek z zawiadowców. Ogłoszenia spółki umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 18 stycznia 1921. 8010

Фірм. 45/20. Стов. III 36. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских. Осідок стоваришеня: Балучин. Фірма ввучить: Товариство господарско-кредитове „Добробит", стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Балучині Члени дирекциї виступили: Теофіль Кравчук, Михаіл Кравец і Іван Пастущак. Члени дирекциї вибрані на загальнім зібраню Товариства дня 25 січня 1920 поновно: Теофіль Кравчук, Михаіл Кравец і Іван Пастущак, господари в Балучині на три роки. Дата вписy: 22 жовтня 1920.

Суд окружний яко торговельний, Від. II.

Золочів, дня 22 жовтня 1920. 11384

Фірм. 648/20 Stow VIII 140. Поручає ся ведучому реєстра торговельні, щоби в реєстрі для стоваришень зарібкових і господарських при стоваришеню Господарска торговельна Спілка, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Судовій Вишні вписав що на загальних зборах членів спілки відбутих дня 8 грудня 1920 вибрано в місце уступивших членів Управи „Спілки" Михайла Питляра, Матея Муринця і Петра Фостяка нових членів Управи а то: О. Василя Полянского пароха, Михайла Кэпту рільника і Петра Даниляка Кпиця в Судовoї Вишні.

Суд окружний яко торговельний, В. IV.

Перемишль, д. 20 грудня 1920. 537

Firm. 9/7/21 oddz, C. V. 5. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Czysta l. 6 Brzmienie firmy: Dom handlowo komisowy Józef Suski. spółka z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno i sprzedaż wszelkich artykułów żywnościowych, artykułów żelaznych i gospodarskich i przemysłowych Forma spółki: spółka w myśl ust. z 6 marca 1906 l. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie ddo Kraków 12 lipca 1921 L. R 2824. Kapitał zakładowy 100 000 Mk. wpłacono w całości gotówką. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy Józef Suski kupiec w Krakowie ul. Czysta 6. Paweł Glück urzędnik pryw. w Krakowie ul. Krowoderska l. 59. Jakób Spira kupiec w Krakowie ul. Miodowa 21. Maurycy Kübareich kupiec w Krakowie ul. Dietla 74. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują się dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurzysta. Dzień wpisu 22 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 21 lipca 1921. 9175

Firm. 921/21. Oddz. Spół II 646. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział Spółk. II. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Kasa oszczędności miasta Krakowa". Zmarł przewodniczący dyrekcji dr Ernest Bandrowski Wybrano przewodniczącego dyrekcji dr. Józefa Mareckowskiego, zaś zastępcą przewodniczącego dr. Ludwika Schneidra. Dzień wpisu: 25 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 25 lipca 1921 9176

Фірм. 170 і 171/20 Стов. I. 37. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских. Осідок стоваришеня: Делятин. Фірма ввучить: Повітова господарско торговельна Спілка Народний Дім", стов. вар. в обмеж. порук. в Делятині Зміна в ввученю фірми на: „Повітовий Союз Кооператив", стов. вар. в обм. порукою в Делятині. Зміна статуту: ухвалено на надзвичайних загальних зборах дня 3 липня 1920 відбутих в постановах §§ 1, 5, 15 і 24. Заступниками членів дирекциї вибрані: Тома Головацкий і Юліян Яцикевич. Дата вписy: 28 падолиста 1920.

Суд окружний яко торгов., Відд. IV.

Станиславів, 23 вересня 1921. 11437

Firm. 61/20, stow II 347. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kamionka strum. Brzmienie firmy: Konsum „Samopomoc", stow. zarejestr. z ogr. poręką. 1 Członkowie dyrekcji wystąpili: Lemel Witlin syn Dawida i Naftali Alter. 2. Członkowie dyrekcji wybrani na lat 3 Abraham Kohl i Leon Bürger na walnem zgromadzeniu 20 maja 1920. Data wpisu: 4 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Złoczów, dnia 4 lipca 1921. 9194

Firm. 700/21. Od. C. II. 251. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: A. Piasecki, fabryka czekolady i cukrów w Krakowie, spółka zarej. z ogran. odpowiedzialnością. Spółka rozwiązała się wskutek fuzji z firmą A. Piasecki, fabryka czekolady s. p. akc. w Krakowie uchwalonej na walnem zgromadzeniu spółki dnia 29 grudnia 1920 L. R. 125 i ddo 29 grudnia 1920 L. R. 1258 Przeprowadzenie likwidacji rozwiązanej spółki zrzekły się obie spółki. Firmę spółki rozwiązanej wykreśla się z rejestru. Wierzycieli wzywa się, by zgłosili swe wierzytelności do spółki rozwiązanej do dyrekcji s. ade A. Piasecki. Dzień wpisu 16 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. II.

Kraków, 15 lipca 1921. 9168

Firm. 984/21. B. I 236. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej Do rejestru oddział B wciągnięte co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: „Beton", akcyjna spółka budowlana w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorca: prowadzenie wszelkich interesów w dziedzinie handlu i przemysłu betonowego i to tak we własnem imieniu i na własny rachunek, jak i we formie interesu komisowego i powierniczego, a w szczególności: 1. wyrób i sprzedaż towarów betonowych wszelkiego rodzaju 2. budowa, nabywanie i prowadzenie zakładów, przemysłów sposobnych do dopięcia wzocomianych celów spółki, 3. wyrób przyrządów, materiałów, przyborów i towarów potrzebnych do powyższych celów. 4. budowa mostów żelazno-betonowych, domów i przedsiębiorstw wodnych, 5. wyrób i sprzedaż sztucznych kamieni wszelkiego rodzaju, 6. nabywanie i używanie patentów al licencji dotyczących wyż wspomnianych gałęzi przemysłu, 7. nabywanie, sprzedaż, urządzenie, prowadzenie, dzierżawienie i oddawanie w dzierżawę przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i górniczych oraz innych praw górniczych 8. zakładanie dla osiągnięcia wyżej wymienionych celów koniecznych i składów towarowych miejsc sprzedaży i produkcji, biur ewidencyjnych, ajencji t. t. p. Forma spółki: Spółka akcyjna opierająca się na statucie przez Ministerstwa Przemysłu i handlu oraz Skarbu wedle reskryptu z daty Warszawa dnia 6. czerwca 1921 LpO 203 729 zatwierdzonym. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy: Kapitał akcyjny spółki wynosi 7,000.000 (siedm miljonów) Mkp. i rozpada się na 7000 (siedm tysięcy) akcji, każda po 1000 Mkp. gotówką wpłaconych, na okaziciela opiewających. Rada zawiadowcza: Rudolf Rosiński, Feliks Lesiecki, hr. Władysław Potulicki, Tadeusz Filippi, Witold Łoziński. Dyrekcja: Rudolf Rosiński, Feliks Lesiecki, Inż. Ryszard Hoffmann. Podpis firmy: Firma spółki będzie podpisaną pod pieczęcią wydrukowaną lub wypisaną nazwą spółki albo a) przez dwóch dyrektorów lub b) jednego dyrektora i jednego członka Rady zawiadowczej lub c) przez jednego dyrektora i jednego prokurzystę. Prokurzysta winien przy swym podpisie umieścić w całości lub przez skrócenie wyrazy „per procura". Ogłoszenie: Obwieszczenia tyczące spółki ogłoszone będą w „Monitorze polskim", a nadto wedle wyboru zgromadzenia walnego w jednem z codziennym pism Krakowskich. Dzień wpisu: 29 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handl.

Kraków, dnia 29 lipca 1921. 9177

Firm. 1104/21 W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy stowarzyszeniu: „Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie, spółka zarej. z odp. w. ogr.", że członek dyrekcji Ignacy Dębicki ustąpił oraz że uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 14 marca 1921 rozwiązano stowarzyszenie i zarządzono jego likwidację, a likwidatorami ustanowiono: dr. Kazimierza Wilusza adwokata w Rzeszowie, Piotra Emilewicza inżyniera budowniczego w Rzeszowie, Henryka Skrzypka posła na Sejm w Świlczy, dr. Romana Krogulskiego adwokata w Rzeszowie, Henryka Czernego przemysłowca w Rzeszowie i Antoniego Zgórka magistra farmacji w Rzeszowie. Firma stowarzyszenia będzie kreśloną w ten sposób, że pod stampilją „Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie, spółka zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością, w likwidacji" zamieszczą swoje podpisy dwaj likwidatorowie. Powyższy wpis ogłasza się w dzienniku urzędowym.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 17 sierpnia 1921. 9191

Firm 115/20. Stow. 1/9. Sąd okręgowy jako handlowy ogłasza, że dnia 18 lutego 1921 w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Radziechowie", stowarzyszenie z poręką nieograniczoną wpisano: a) Antoniego Biłgorajskiego, emeryt. radcę rządu w Radziechowie, członkiem Dyrekcji w miejsce Franciszka Brozowskiego i b) dr. Franciszka Grochowiska, lekarza powiatowego w Radziechowie zastępcą członka Dyrekcji w miejsce Władysława Jennera.

Sąd okręgowy. Oddział I.

Złoczów, dnia 18 lutego 1921. 9193

Firm. 938/21 Oddz A. III. 237. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A: Siedziba firmy: Kraków, ulica Barska nr. 5. Brzmienie firmy: „Fabryka miodu, wódek i soków owocowych" Piast Hermann Feffermann, Kraków-Dębniki. — Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób miodu, wódek i soków owocowych. Właściciel Hermann Feffermann, Kraków, Dębniki ul. Barska nr. 5. Podpis firmy w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści właściciel pełne imie i nazwisko. Dzień wpisu: dnia 27 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 27 lipca 1921: 9174

Firm. 87/21 O. B. I. 145. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Polskie Towarzystwo handlowe S. A. w Krakowie. P. Teofila Przybyłskiego, dotychczasowego zastępcę dyrektora, zamianowano dyrektorem, zaś p. Feliksowi Strelingerowi i inż. Waśkowiczowi, dotychczasowym prokurentom udzielono rozszerzonej prokury, wreszcie p dr. Adamowi Kwiecińskiemu nadano prokurę. Wykreślono Teofila Przybylskiego jako zastępcę dyrektora i Władysława Rawicz Szczerbę jako dyrektora i prokurę pojedynczą p. Feliksa Strelingera i p. inż. Jana Waśkowicza. Dzień wpisu 17 lipca 1921.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział II.

Kraków, dnia 12 lipca 1921. 9163

Firm. 471/21 Rej. C. I. 104. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 6 sierpnia 1921. Siedziba firmy: Przemyśl Brzmienie firmy: Ryżymiot fabryka mioteł ryżowych w Przemyślu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi obrót handlowy t. j. import i eksport słomy ryżowej t. j. mioteł, oraz produkcja i handel pióropuszy. Handel nie tylko artykułami własnej produkcji, ale także innymi pokrewnymi artykułami, surowcami, półfabrykatami i fabrykatami na własny i cudzy rachunek. Urządzenia podobnych fabryk względnie zakładów filialnych i wszelkich z nimi w związku pozostających urządzeń na własny i cudzy rachunek. Udział w przedsiębiorstwach tego samego lub podobnego rodzaju. Umowa spółki: Akt notarjalny z daty Przemyśl, 6 kwietnia 1921 r. L rep. 14439 uzupełniony aktem notarjalnym z 2 czerwca 1921 L. rep. 14546. Wysokość kapitału zakładowego: 100 000 Mk. Na kapitał wpłacono gotówką 100 000 Mk. Zawiadowcy: Maurycy Ambach, przemysłowiec w Przemyślu, ul. Drurskiego l. 47. Gabrjel Jungleb, przemysłowiec w Przemyślu, ul. Jagiellońska nr. 10. Uprawnieni do zastępstwa: dwaj zawiadowcy kollektywnie lub jeden zawiadowca i prokurzysta kollektywnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca z prokurzystą uprawnionym do podpisywania firmy.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Przemyśl, dnia 6 sierpnia 1921. 9140

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego

T. V. 34 21/7 Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Pelc,

urodzony 1880 w Rudnie wielkiej, syn Antoniego i Marcjanny, powołany ogólną mobilizacją w sierpniu 1914 do służby wojskowej, przydzielony do 40 pp. po krótkim pobycie w Rzeszowie wysłany został na front rosyjski, w drodze był widziany w Przeworsku przez świadka Jana Bąka, odtąd wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. wdraża się na prośbę Zofji Pelcowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adwokatowi dr. Schauflowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Piotra Pelca wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na na ponowną prośbę po dniu 13 marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, 13 sierpnia 1921. 9208

T. 296/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytra Libryka syna Oleksy. urodzonego 23 marca 1893 zamieszkałego w Pułuhiczach Sp. Tłumacz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front, i ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisanym ze szpitala w roku 1917. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Anny Libryk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Aleksandrowi Woroszczuk Dmytra Librykа wzywa się, aby przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 28 lutego 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 30 sierpnia 1921. 9185

T. V. 87/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Bury urodzony 18 listopada 1883 w Poczapińcach zamieszkały w Chodaczkowie wielkim wyemigrował w roku 1908 do Ameryki w celach zarobkowych dotychczas do swego miejsca zamieszkania nie powrócił, nie daje żadnej wiadomości i nie jest znany z życia i miejsca pobytu. Stwierdzono zeznaniami świadka Nikodema Domaradzkiego, Anny Burej, tudzież poświadczenia Zwierzchności gminnej w Chodaczkowie wielkim z 11 marca 1921. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Burej postępowanie celem uznaniu za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Bobowskiemu adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Andrzeja Burego o ileby żył wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Tarnopol, 22 czerwca 1921. 9184

T. IV. 127/20/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kupczyk, syn Michała i Elżbiety, urodzony 25 grudnia 1872 w Czermuny do wojska w lutym 1916 według zeznań świadków Wojciecha Czernika i Heleny Kupczykowej zaginął w kwietniu 1916 na froncie włoskim i odtąd nie dał o sobie wiadomości, a podobno dostał się do niewoli włoskiej gdzie w roku 1917 lub 1918 miał umrzeć. Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl §. 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Heleny Kupczykowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym podpisanemu sądowi lub kuratorowi adw. dr. Lipińskiemu w Jaśle. Jana Kupczyka wzywa się, aby o ile żyje przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 marca 1922 jednak nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne zarzadzenie.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Jasło, 28 lipca 1921. 9182 1—3

T. 79/21/8. Zarządzenie postepowanie celem uzuania za zmarłego. Józef Ferenz, syn Bartłomieja i Franciszki, ur. 5 kwietnia 1882 w Zbyszycy, ostatnio zamieszkały w Dublanach wedle przeprowadzonych dochodzeń znajdował się do 21 listopada 1919 jako internowany w obozie ukraińskim następnie wszelki ślad o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. pp. Wobec tego na wniosek Klementyny z Burawskich zam. Ferenz wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 15 listopada 1913 między wymienionym a wnioskodawczanią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Ludwikowi Rabnerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 4 stycznia 1921 względ. w 6 miesięcy od dniu ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4 lipca 1921. 9196

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we [Lwowie] pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztowa uiszczono Ryczałtem